**Nr 74.** **Kraków, Piątek 18 Marca 1910.** **Rok XVIII.**

**PRENUMERATA wynosi w Krakowie:** miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor., w odnoszenie do domu dopłaca się 40 hal.

Na prowincyi: miesięcznie 2 kor. 70 h., kwartalnie 8 kor. W państwie Niemieckiem kwartalnie 10 kor., w innych państwach kwartalnie 12 kor. Zmiana adresu 40 h.

**Cena numeru pojedyńczego 10 hal.** i numeru poniedziałkowego 6 h.

# GŁOS NARODU

**Wychodzi codziennie o godz. 6-ej wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt.**

**W dni poświąteczne wychodzi dwa razy dziennie: o godz. 8-ej rano i o godz. 6-ej wieczorem.**

Listy pieniężne, przekazy za prenumeratę i inseraty nadsyłać można franco do Administracyi „Głosu Narodu". — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyi przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcya nie zwraca.

Adres Red.: Ul. św. Krzyża L. 7. Adres tel. „Głos Narodu" Kraków. Tel. Nr. 190

**OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Głosu Narodu", róg ul. św. Krzyża i Mikołajskiej L. 7.** Od miejsca za wiersz drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 16 halerzy, za każdy następny raz 12 hal., skład tabelaryczny, liczbowy, od wiersza 30 hal. za pierwszy raz, każdy następny 12 hal. Nadesłane po 60 hal. od wiersza za każdy raz. Nekrologi itd. 80 hal. Załączniki do „Głosu Narodu" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 k. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje we Lwowie S. Sokołowski (Pasaż Hausmana), w Wiedniu Haasenstein & Vogler, M. Dukes, H. Schalek, M. Braun, R. Mosse, H. Friedl, w Berlinie P. E. Coe, w Budapeszcie J. Leopold, w Paryżu de Raczkowski 14 Cité de Trevise, F. Jones & Cie, A. Lorette.




## O politykę antypolską.

(Telegramy „Głosu Narodu" z dnia 17 marca.)

**Wiedeń.** (Tel. wł.) „Neues Wiener Journal" donosi z Berlina, z najwiarygodniejszego źródła, iż **hakatyści grożą środkami odwetowymi za to, że rząd nie chce wprowadzić w czyn ustawy ekspropriacyjnej.**

Dalej donosi, iż Niemcy, którzy popierają politykę antypolską **idą ręka w rękę z ambasadorem niemieckim w Wiedniu Tschirskym,** przez co ambasador niemiecki wytwarza niepożądaną sytuacyę w stosunkach wewnętrznych monarchii austryackiej.

Hr. Aehrenthal wie o tych knowaniach Tschirskyego, dlatego stosunek między nim a ambasadorem niemieckim jest bardzo zły.

Od siebie dodajemy, iż wielką uwagę zwrócił fakt, że hr. Aehrenthal wyjechał do Abazyi na jeden dzień, aby tylko nie być obecnym na przyjęciu wydanem przez Tschirskyego. — Zaraz na drugi dzień powrócił hr. Aehrenthal do Wiednia.

Posłowie polscy do Rady państwa oświadczyli hr. Aehrenthalowi, że gdyby polityka antypolska w Prusach przybrała formę wywłaszczenia — będą musieli stanąć na stanowisku silnej opozycyi. Dlatego rząd austryacki sądzi, iż mimo intryg Tschirskyego **uda mu się doprowadzić do niestosowania ustawy wywłaszczającej.**

## Uznanie Niemców dla hr. Wodzickiego.

**Wiedeń.** (Tel. wł.). Dzienniki wiedeńskie z wielkiem zadowoleniem notują znany „manifest" (sic!!) hr. Wodzickiego do społeczeństwa polskiego — mający na celu gaszenie uroczystości grunwaldzkiej. Hr. Wodzicki otrzymuje obecnie **powszechnie pochwały od.. Niemców (!) za swoje wystąpienie przeciw polskim uczuciom patryotycznym** (Komentarze zbyteczne. Prz. red.).

## Przymierze rosyjsko-japońskie.

**Londyn.** (Tel. wł.) »Times« donosi, iż zastępca rządu japońskiego Lasahi oświadczył, że zawarto nowy traktat między Rosyą a Japonią **w sprawie podziału Mandżuryi i rozdzielenia sfery wpływów japońskich i rosyjskich na Mongolię.**

Wobec tego należy stwierdzić, że umowa ta jest **właściwem zawarciem przymierza rosyjsko-japońskiego.**

## O kościół w Opolu.

**Petersburg.** (Pet. aj. tel.) Na wczorajszem posiedzeniu Dumy ukończono dyskusyę nad interpelacyą w sprawie zabrania siłą kościoła katolickiego w Opolu. **Duma przyjęła** formułę przejściową, wniesioną przez październikowców, która uznaje **wywody** zastępcy rządu jako zadowalniające i wyraża przekonanie, że rząd zapowiedziane zasady wolności sumienia urzeczywistni i przez to zapobiegnie smutnym sporom **wyznaniowym.**

## Chłopskie powstanie w Tessalii.

**Ateny.** (Tel. wł.) W Tessalii wybuchło **gwałtowne powstanie chłopskie,** do którego przyłączyli się nauczyciele ludowi, wiejscy i drobne mieszczaństwo. **Chłopi spalili wiele domów i dworów,** a właścicieli ich wypędzili. W wielu miejscach zatrzymali zbuntowani pociągi kolejowe w pełnym biegu.

Rząd grecki aresztował przywódców powstania, jest on jednak bezsilny wobec rozruchów. Aresztowanie przywódców powstania wywołało w zbuntowanych masach ogromne wzburzenie.

## Następstwo po Luegerze.

**Wiedeń.** (T. B.) „Fremdenblatt" pisze: Jedno z tutejszych pism twierdzi dziś, jakoby prezydent ministrów starał się wziąć decydujący wpływ na wybór przyszłego burmistrza Wiednia. Wiadomość ta jest zupełnie nieprawdziwą. Prezydent gabinetu, jak możemy zapewnić, naturalnie nie chce się mieszać w sprawy autonomii m. Wiednia.

**Kandydatura Dra Neumeyera.**

**Wiedeń** (Tel. wł.) Cesarz przyjął dziś na ogólnem posłuchaniu I wiceburmistrza Dra Neumayera. Audyencya trwała kwadrans. — W kołach bliskich ratusza uchodzi za rzecz pewną, iż Dr Neumayer zostanie burmistrzem m. Wiednia.

**Uczczenie Luegera.**

**Wiedeń.** (Tel. wł.) Na dzisiejszem posiedzeniu wydziału miejskiego postawił radca miejski Schwer następujące 4 wnioski, mające na celu uczczenie Luegera: 1. postawienie pomnika na placu przed ratuszem; 2. spopularyzowanie reprodukcyi ostatnich portretów Luegera wykonanych przez 2 artystów malarzy; 3. utworzenie pokoju Luegera w nowem muzeum miejskiem; 4. jedną z nowych dzielnic m. Wiednia nazwać dzielnicą im. Luegera.

## O rekonstrukcyę gabinetu.

**Wiedeń.** (Tel. wł.) Jak wiadomo na wczorajszem posiedzeniu komisyi budżetowej uchwalono ogromną większością głosów Słowian, Niemców wolnomyślnych i polskich delegatów — odłożyć projekt nowej ustawy żeglugi „Lloydu" wzdłuż Dalmacyi. Był to odwet posłów słowiańskich z krajów alpejskich za podwyższenie taryfy na kolejach „Südbahnu".

Dzienniki wieczorne wiedeńskie oddane gabinetowi bar. Bienertha skarżą się, iż sprawa ta pozostaje w związku z pożyczką 182 mil. kor. i daje broń stronnictwom przeciwnym do wystąpienia tem ostrzejszego przeciwko gabinetowi barona Bienertha.

„N. Freie Presse" pisze, że stronnictwa chciały tym sposobem zadokumentować stanowczy postulat rekonstrukcyi gabinetu.

**Konferencya polityczna.**

**Wiedeń.** (Tel. wł.) »N. W. Abendblatt« donosi, że jutro odbędzie się konferencya bar. Bienertha z prezesem Koła p. Głąbińskim w sprawie polityki gabinetu bar. Bienertha na najbliższe tygodnie.

# Z Rady państwa.

(Telefonem).

**Wiedeń.** (T. B.) Izba posłów prowadzi dziś w dalszym ciągu obrady nad ustawą przeciw opilstwu. Przemawiają posłowie Fressl i Pabst.

**Wiedeń.** (Tel. wł.) Obrady Izby odbywają się **wśród zupełnego braku zainteresowania.** Znaczna ilość posłów udała się już na ferye świąteczne. Obecna sesya potrwa najdłużej do jutra — poczem 12 kwietnia nastąpi dalszy ciąg.

Podczas feryi nie będzie żadnych rokowań politycznych a dopiero po 12 kwietnia rozpoczną się rokowania w sprawie uruchomienia sejmu czeskiego. Po świętach nastąpi obsadzenie stanowisk ministrów-rodaków, chociażby Czesi nie zajęli zdecydowanego stanowiska.

Na porządek dzienny Izby wejdzie jeszcze sprawa kolei lokalnych. a dziś na posiedzeniu Koła polskiego o godz. 6-stej — sprawa ta będzie przedmiotem obrad. Dowiadujemy się, że silna grupa w Kole p. jest za koleją Jasło-Dębica.

**Sprawa domokrąstwa.**

**Wiedeń.** (T. B.) Komisya przemysłowa odbyła posiedzenie pod przewodnictwem p. Stwiertni i obradowała nad ustawą o domokrąstwie. Uchwalono zmiany w § 3, że nadawanie koncesyi na domokrąstwo zależne jest od 3 letniego pobytu. Poseł Gabel zgłosił wniosek mniejszości, aby koncesyę nadawano po 1-rocznym pobycie. (Posłowi żydowskiemu rozchodzi się mianowicie o żydów, dla których uzyskanie 3 letniego pobytu, jako znanych „ptaków przelotnych" — jest bardzo trudne. Atoli ustawa powinna wychodzić na korzyść stałych mieszkańców, a nie chwilowych przybyszów, jak chce p. Gabel. Przyp. Red.).

**Brak 1-koronówek.**

**Wiedeń.** (Tel. wł.) Skutkiem uchwały budżetowej zostanie dotychczasowy kontyngent monet 1-koronowych **podniesiony o 100 milionów koron,** gdyż brak tej monety okazuje się coraz bardziej.

**Z komisyi.**

**Wiedeń.** (T. B.) Komisya rolnicza uchwaliła dziś rezolucyę, wzywającą rząd do wydania zarządzeń, aby cały techniczny personal agrarny obsadzać tylko absolwentami wyższych szkół fachowych i stworzyć dla nich etat do VI. rangi, personal zaś pomocniczy — absolwentami fachowych szkół średnich z etatem do IX. rangi. Przyjęto również rezolucyę p. Onyszkiewicza, aby rząd się starał, aby operacye agrarne w Galicyi jak najszybciej przeszły w zarząd państwowy.

**Wiedeń.** (T. B.) Komisya prasowa uchwaliła dziś § 46 ustawy w sprawie ogłoszenia wyroku w pismach peryodycznych i nieperyodycznych. Uchwalono, że w pismach nieperyodycznych wyrok ma być ogłoszony na koszt zasądzonego w jednem do trzech pismach, w peryodycznych zaś na pierwszej stronnicy i na czele tej rubryki, w której czyn karygodny został popełniony.

## Nowe dowody winy Hofrichtera.

**Wiedeń.** (Tel. wł.) Jak już donieśliśmy — przed tygodniem aresztowano tu klucznika więziennego Tuttmanna Salomona, pośrednika Hofrichtera w przemycaniu jego listów z więzienia. Tuttmann starał się także o nabycie **trucizny dla Hofrichtera,** działającej na system nerwowy, za pomocą której chciał on wywołać u siebie pewien rodzaj obłąkania, **by przekonać badających go lekarzy, że rzeczywiście cierpi na obłąkanie.** Obecnie aresztowano także siostrę klucznika Turetschek, do której wysyłał on listy Hofrichtera. Turetschek odnosiła te listy **do rodziny Hofrichtera.**

Również okazało się, iż aresztowany klucznik **dostarczał Hofrichterowi dzienników, — wedle wiadomości których zmieniał on swe postępowanie i sposób obrony.**

## Proces Tarnowskiej.

**Wenecya** (Tel. wł). Wczorajsze przesłuchanie Tarnowskiej rozpoczęło się o godzinie 10 przed południem. Na sali sądowej pustki. Pań nie ma na sali zupełnie. Audytoryum składa się wyłącznie z mężczyzn.

Tarnowska oświadcza w ciągu zeznań, iż Naumow wiedział o jej stosunku z hr. Komarowskim, kilkakrotnie mu bowiem mówiła, iż ma zamiar zaręczyć się z nim. Naumow nie mógł się łudzić co do jej stosunku z hr. Komarowskim, gdyż wiedział, że stosunek ten jest bardzo ścisły.

Przew. Czy z tego powodu przysłał pani Naumow list, w którym groził swym samobójstwem?

Tarnowska: Tak, przysłał mi kilka listów, w których zdradzał chęć samobójstwa.

Listy te odczytano na rozprawie. Tarnowska przyznaje, iż po każdym takim liście starała się uspokoić Naumowa i zapewniała go o swej życzliwości. Oskarżona przyznaje dalej, że radziła Naumowowi, aby wyjechał do Podwołoczysk, ponieważ nie chciała, by hr. Komarowski dowiedział się o jej stosunku z Naumowem.

Z zeznań Tarnowskiej przebija wyraźnie, iż stara się ona o zwalenie całej winy na Pryłukowa. On miał sprowadzić z Rosyi Naumowa i on starał się o namówienie go do zamordowania Komarowskiego. Na zapytanie jednego z adwokatów, oświadcza oskarżona, iż Pryłukow podyktował jej bardzo czułą depeszę do Naumowa, by go nakłonić do przyjazdu, mimo, iż był o nią niezmiernie zazdrosny.

W dalszym ciągu oświadcza Tarnowska, że radziła Naumowowi, aby do zamordowania Komarowskiego użył rewolweru, który potem miał wrzucić do wody.

Przew.: Czy pani dała Naumowowi święty obraz, zanim zabrał się do zamordowania Komarowskiego?

Tarnowska: Tak jest.

Następnie odczytano listy Komarowskiego do Tarnowskiej. Pisane są one w gwałtownym, często niesmacznie trywialnym i namiętnym tonie.

W dalszym ciągu zeznań broni się Tarnowska, jakoby Naumow zamordował Komarowskiego pod jej wpływem, ponieważ bezpośrednio po usunięciu Komarowskiego, nawiązał stosunki z inną kobietą (?)...

**O wydanie Pryłukowa Rosyi.**

Przy końcu rozprawy zawiadomił przewodniczący sądu, iż na ręce jego napłynęło pismo od rządu rosyjskiego z prośbą o wydanie Pryłukowa sądom rosyjskim za sprzeniewierzenie 60 tysięcy rubli.

## Telegramy

(Telegramy „Głosu Narodu" z 17 marca)

**Giełda.**

**Wiedeń.** (Tel. wł.) Na dzisiejszej giełdzie przedpołudniowej spowodowały wypadki w Nowym Jorku, wiadomość o chorobie Morgana i wzrastający ruch robotniczy — spadek kursów. Spekulacye zachowały się z rezerwą. Tendencya stwierdzona, t. zn. jest nadzieja poprawy, gdyż Bank angielski na dzisiejszem posiedzeniu postanowił utrzymać stopę procentową na tej samej wysokości.

**Deputacya egzekutorów podat.**

**Wiedeń.** (T. B.) Przybyła tu dziś deputacya egzekutorów podatkowych z Galicyi z prośbą o stabilizacyę. Deputacyę przyjęli prezes Koła polskiego Dr Głąbiński i ministrowie i przyrzekli swe poparcie.

**Wizyta króla Edwarda w Turcyi.**

**Konstantynopol.** Dzieniki przynoszą pogłoskę, że król Edward i ks. Walii w przyszłym miesiącu tu przybędą.

**Podróże sułtana.**

**Konstantynopol.** (T. B.). Jak z wiarygodnego źródła donoszą, sułtan w lecie przedsięweźmie podróż do Macedonii i Starej Serbii, przyczem zwiedzi także grób sułtana Murata II. Jak „Sabah" donosi, sułtan chce także przedsięwziąć pielgrzymkę do Mekki, a następnie odwiedzić kilka obcych dworów.

**Bułgarya i Turcya.**

**Konstantynopol.** (T. B.) „Tanin", omawiając powody przyjazdu tu króla bułgarskiego, zapewnia, jakoby król żądał autonomii dla Macedonii. Król chce tylko dać dowód polepszenia się stosunków turecko-bułgarskich.

**Berlin.** (Tel. wł.) Do dzienników tutejszych donoszą, iż zaburzenia w Ruszczuku są w ścisłym związku z podróżą króla Ferdynanda do Konstantynopola.

**Kanclerz niemiecki w Rzymie.**

**Rzym.** (T. wł.) Kanclerz niemiecki Bethman-Hollweg przybędzie 21 bm. po południu do Rzymu. Następnego dnia przyjęty będzie na posłuchaniu u króla włoskiego Wiktora Emanuela. Tego samego dnia kanclerz przyjęty będzie na obiedzie dworskim w Kwirynale. 23 bm. przyjęty będzie u ministra spraw zagranicznych z którym odbędzie konferencyę.

Termin przyjęcia Bethmana-Hollwega przez Papieża i Watykan nie został jeszcze oznaczony.

**Najazd rosyjski na Persyę.**

**Kolonia,** (Tel. wł.) „Köln. Ztg." donosi z Teheranu, że wiadomość o wzmacnianiu wojsk rosyjskich w Persyi i na granicy budzi zaniepokojenie i coraz większe oburzenie przeciwko Rosyi.

**Zderzenie torpedowców.**

**Devonport.** (Anglia). W pobliżu zderzyły się dwa kontrtorpedowce i zostały wczoraj wieczorem ciężko uszkodzone przeholowane do portu.

**Pożar kopalni.**

**Halifax.** (Kanada). W kopalni węgla w Stellarton szaleje od kilku dni ogień, którego dotąd nie zdołano ugasić. — Kilka osób zginęło.

# Z chwili bieżącej.

**Sekcya antipornograficzna** Tow. im. Piotra Skargi odbędzie jutro o godz. 5 popołudniu posiedzenie, na ktore zaprasza Wydział Tow. P. T. Członków Tow. Niewiast Katol., wszystkich Sodalicyi Maryańskich i Członków Tow. im. P. Skargi. Za Wydział: Włodz. Nawratil prezes; Roman Niedźwiecki sekretarz.

**Uchwalenie pruskiej reformy wyborczej.** Z Berlina telegrafują: W sejmie pruskim odbyło się wczoraj trzecie czytanie reformy wyborczej.

Prezydent ministrów Bethmann-Hollweg oświadczył, że rząd stoi na tem stanowisku, iż nie można odrazu przyznać i bezpośredniego i tajnego prawa głosowania, dlatego też w swoim projekcie proponował zatrzymanie wyborów pośrednich przy zaprowadzeniu tajnego głosowania. Komisya i Izba w drugiem czytaniu zmieniły projekt w tym kierunku, że tajność wprowadziły do wyboru prawyborców. Wobec tego, że za tem oświadczyła się większość, rząd się nie sprzeciwia.

Przeciw przedłożeniu oświadczyli się posłowie Fischbeck (partya post.), X. p. Jażdżewski, który złożył deklaracyę imieniem Polaków, że głosować będą przeciw ustawie, ponieważ nie daje tajnego prawa głosowania i nie zawiera gwarancyi co do usunięcia postronnych wpływów przy wyborach, pos. Liebknecht, który w ciągu swej mowy nazwał Izbę „budą handlarską" i inni.

Po dalszej dyskusyi **przyjęto całą ustawę** z nieznacznemi zmianami, w brzmieniu uchwalonem w drugiem czytaniu. Głosowanie odbyło się imiennie. Za ustawą głosowało 237, przeciw 167 posłów. Przeciw głosowało 6 konserwatystów, wolnokonserwatywni, narodowo-liberalni, postępowa partya ludowa, Polacy i socyaliści.



## Józef baron Helfert.

**Z wroga przyjaciel Polaków.**

**Wiedeń,** 16 marca.

Na wiedeńskiej Reissnerstrasse umarł dzisiaj przed południem Józef baron Helfert, jedna z najbardziej interesujących postaci wśród społeczeństwa austro-niemieckiego. Już sam wiek tego starca, który dożył dziewięćdziesiątego roku życia i to życia politycznie niezmiernie interesującego, zwracał na niego ogólnie uwagę. A gdy dodamy, że ten starzec był jako dwudziestosiedmioletni mężczyzna niemieckim profesorem uniwersytetu krakowskiego, potem posłem do pierwszego parlamentu austryackiego, dalej sekretarzem stanu w ministeryum oświaty za czasów powtórnej fali centralizmu i germanizacyi, wreszcie jednym z najwybitniejszych historyków austro-niemieckich z specyalnem uwzględnieniem epoki przedrewolucyjnej i rewolucyi z 1848 roku — to łatwo zrozumieć, jak dalece to zainteresowanie osobą barona Helferta jest usprawiedliwionem. Nadto bar. Helfert, od 1887 roku członek Izby Panów, brał udział żywy w życiu politycznem jako organizator i jako publicysta. Z pod jego pióra wychodziło rocznie po kilkadziesiąt artykułów polityczno-polemicznych w ważniejszych sprawach bieżących.

Wogóle odznaczał się nieznierną krzepkością fizyczną i umysłową. Sam jeden codziennie rano i popołudniu odbywał długie spacery piesze, odwiedzał antykwaryuszów, szukając broszur, obrazow i gazet z epoki przedrewolucyjnej i rewolucyjnej. Bywał na koncertach, w teatrze i na przyjęciach oficyalnych. Rozmawiał chętnie i dużo, zdumiewając wszystkich pamięcią, dowcipem i konsekwentną logiką. Posiadał dużą znakomicie zorganizowaną bibliotekę. Nagromadził w niej wszystko, co się odnosiło do badanej przez niego epoki. Każdy dzień rewolucyi miał osobną przegródkę, w której leżało wszystko, co charakteryzowało, ilustrowało i pragmatycznie streszczało wypadki, w dniu owym się rozgrywające. Olbrzymia pamięć i głęboka znajomość przedmiotu pomagały baronowi Helfertowi do oryentowania się w tym zbiorze i do należytego korzystania z tego zbioru.

**Życiorys.**

Józef Helfert urodził się 3 listopada 1820 roku w Pradze. Pochodził z rodziny niemieckiej. Ojciec jego był profesorem uniwersytetu. Helfert po skończeniu prawa wstąpił w 1841 roku do służby państwowej. W roku 1848 otrzymał katedrę niemiecką prawa rzymskiego i kościelnego na zniemczonym wówczas stopniowo uniwersytecie krakowskim. Po wybuchu rewolucyi marcowej 1848 roku Helfert opuścił Kraków i powrócił go Pragi. Niemcy w Tachau wybrali go posłem do pierwszego parlamentu austryackiego. Tam przyłączył się do partyi centralistyczno-rządowej. Jako mowca i jako prawodawca Helfert zajął w parlamencie bardzo wybitne stanowisko. Partya rządowa, która przyszła do steru podczas zgniecenia rewolucyi wiedeńskiej, uważała go za jednego z swych ludzi. Dnia 13 listopada 1848 roku został Helfert sekretarzem stanu w ministeryum oświaty. Na tem stanowisku kierował Helfert całą oświatą publiczną w Austryi aż do 1863 r. W ostatnich latach urzędowania czynnego nosił tytuł prezydenta rady naukowej. Jeszcze poprzednio w 1854 roku otrzymał tytuł barona. Od 1864 roku poświęcił się wyłącznie pracy historycznej i publicystycznej. — Przyczem w jego poglądach politycznych zaszła wielka i zasadnicza zmiana. Z centralisty-germanizatora przekształcił się na federalistę i zwolennika równouprawnienia Słowian.

Walczył o założenie uniwersytetu czeskiego w Pradze, prowadził rokowania wszędzie, gdzie chodziło o sfederalizowanie Austryi, zwalczał piórem centralistyczno-liberalne zachcianki obozu, do którego dawniej sam należał. Tem, co go od tego obozu oddzieliło, była głęboka wiara katolicka. Helfert był i pozostał wierzącym katolikiem. Założył też towarzystwo Leonowe, mające na celu uprawianie nauki chrześcijańskiej i popieranie sztuki chrześcijańskiej. To Towarzystwo Leonowe stało się punktem zbornym wszystkich **żywiołów naukowych, stojących na**

gruncie katolickim. Baron Helfert był także wiceprezydentem Towarzystwa Geograficznego w Wiedniu. Od 1867 roku kierował komisyą centralną, czuwającą nad utrzymaniem zabytków architektury. Szereg jego dzieł historycznych jest bardzo długi. Najgłówniejsze są te, które się odnoszą do historyi rewolucyi w 1848 roku. Główne dzieło tej kategoryi nosi tytuł „Geschichte Oesterreich vom Ausgange des Wiener Oktober Aufstandes 1848“. Bardzo interesującymi są pamiętniki Helferta jako posła pierwszego parlamentu austryackiego.

**Stosunek Helferta do Polaków.**

Helfert był Niemcem czeskim. Już to samo charakteryzuje z góry wrogie stanowisko Helferta do Polaków. Z Niemców czeskich od pierwszego rozbioru Polski rekrutowali się najzażartsi germanizatorzy zabranych przez Austryę województw małopolskich i ruskich. Były to istne duchy policyjne, które z zajadłą złośliwością traktowały Galicyę jako kraj, przeznaczony na zniszczenie i wynarodowienie. Helfert sam zjawił się w Krakowie jako taki germanizator, uprzedzony do Polaków, traktujący ich jako rewolucyonistów, głoszący jawnie, że należy na zawsze Polskę schować do trumny i pogrzebać, bo jest to trup, który zakaża społeczeństwa europejskie miazmatami rewolucyjnymi. W jego pamiętnikach na samym wstępie mieszczą się wspomnienia bardzo zgryźliwe o Krakowie i ówczesnych działaczach politycznych polskich niedawno zgasłej rzeczypospolitej krakowskiej. Młody profesor uniwersytetu przebywał głównie — jest to objaw bardzo charakterystyczny — w towarzystwie samych urzędników policyjnych, rekrutujących się tu, jak on, z Niemców czeskich.

Wybrany posłem, zajął w parlamencie stanowisko wrogie dążeniom Polaków. Zachwycał się Stadionem i chłopami polskimi oraz ruskimi, prowadzonymi przez ex-namiestnika galicyjskiego przeciwko posłom polskim, — stojącym na gruncie tradycyj narodowych. Ale już wtedy przyznawał Polakom wielkie wyrobienie polityczne. Z westchnieniem zaznaczył na kartach swych wspomnień, że Polacy są jedynym narodem w Austryi, który ma wyrobienie polityczne.

Pisząc dzieje rewolucyi 1848 roku, Helfert przedstawia wszędzie Polaków jako wichrzycieli, godzących na cały porządek polityczny i społeczny państw monarchicznych. Nie cofa się przed czernieniem takich postaci, jak Bem, Smolka, Sierakowski, Hubicki. Słowem, każdy, kto przyznawał się do uczuć patryotycznych polskich, uchodził w jego oczach za podejrzanego. Każdy patryota polski był w jego oczach emisaryuszem rewolucyi i przewrotu. W owych latach Helfert nie pojmował, jak może naród zwyciężony chcieć żyć. Jego umysł był wówczas na tyle ciasny, że hołdował teoryi o konieczności mechanicznego sproszkowania narodów, którym odebrano samodzielność państwową.

Krzepkość umysłowa sprawiła, że Helfert w późniejszych latach nie skostniał duchowo, lecz rozwijał się i zmienił poglądy na prawo do życia narodów państwowo zwyciężonych. Stanął więc po stronie Czechów i Polaków. Tym ostatnim przyznał prawo do życia narodowego i politycznego rozwoju. Potępiał politykę Bismarcka i jego następców, stosowaną względem Polaków w Prusiech. Nauczył się odczuwać tradycye polityczne polskie i wpływ tych ostatnich na życie współczesne Polaków. Wprawdzie od czasu do czasu przebijała się w jego poglądach dawna nuta niechęci, lecz tłumił ją szybko jako refleks przyzwyczajenia, nabytego w młodości. Nie apoteozował nas nigdy, lecz też i przestał krzywdzić niewczesnemi uprzedzeniami.

## Rozwój chrześc.-społecznej działalności młodzieży akademickiej w Anglii i Niemczech.

II.

Przed rokiem 1901 nie było — można powiedzieć, ani jednego stowarzyszenia akademików pracujących społecznie w Niemczech, gdyż t. zw. katedry socyalne nie były niczem innem, jak tylko głosem świata naukowego, który kwestye społeczne kładł na stół sekcyjny, by je krajać i rozumowe wyciągać wnioski i hipotezy.

Istniał również Związek akademików niemieckich, ale było to stowarzyszenie czysto polityczne, bez śladu pracy społecznej.

A jednak była ona konieczną; domagał się jej kierunek dziejowy tak samo, jak od poprzednich pokoleń żądał głosu i pracy w kwestyach narodowych; żądał jej sam lud.

Znaleźli się coprawda ludzie, co nieśli światło — ale jakie? Znaleźli się demagogowie socyalistyczni siejący, złość i nienawiść, uczący lud nie wypracowywać wolności, ale ją grabić, siejący fałszywą oświatę kosztem najdroższych skarbów duszy, judząc obie strony na siebie, tak, że można powiedzieć o tym okresie, że przeszedł po trupie wzajemnego zaufania do ułudnego mirażu wolności.

My Polacy powinniśmy o tem szczególniej pamiętać, bo jesteśmy rodziną, w której Matki zabrakło, więc zło ma przystęp łatwiejszy, o ile się dzieci nie trzymają razem.

Powinna pamiętać młodzież katolicka, że jej zadaniem jest przeciwdziałać tym gangrenującym wpływom i ze swej strony nieść w tłum godło Chrystusa, by ten tłum w jedną rodzinę zamienić, by nieść w swoich rękach i sercu — serce ludu.

Nareszcie w roku wyżej wspomnianym zdali sobie sprawę akademicy katolicy niemieccy, że tak dalej iść nie może.

Wagner, młody technik, założył w Charlottenburgu „Związek akademicki pracy“ — mający za zadanie oświatową pracę. Dziś jest on rozszerzony na 23 uniwersytety, tak że w ostatnim semestrze przeszło 7000 robotników i robotnic miało 300 godzin uniwersyteckich popularnych wykładów. Kieruje tą całą akcyą „Akademickie centralne biuro pracy wykładowej dla robotników i robotnic w Niemczech“.

W roku 1903 powstało we Fryburgu »Towarzystwo socyalno-filantropijne«, które teraz rozszerzyło się na 10 uniwersytetów: w Berlinie, Bonn, Wrocławiu, Fryburgu, Göttingen, Marburgu, Monachium, Münster, Strassburgu i wielu innych powstają Koła św. Wincentego. Nareszcie w 1908 roku powstałe dzięki zabiegom katolickich akademików »Sekretaryat pracy społecznej akademików«, cieszący się ogólnem poważaniem i poparciem stowarzyszeń socyalnych.

Dalej w 1907 i 1908 roku powstało aż 78 stowarzyszeń prac wakacyjnych, których założyciele wzięli sobie jako punkt wyjścia, że przedewszystkiem należy rozpocząć pracę, uzdrawiając u podstaw społeczeństwa, tj. na wsi, wśród ludu, zapomocą szkółek, ochronek, odczytów popularnych technicznych i moralnych, zakładania bibliotek.

W roku 1909 posunięto się jeszcze dalej, zakładając »Gemeinschaftarbeity«, czyli rodzaj Settlemensów.

W »Gemeinschaftarbeit'ach« 10 ciu do 12 akademików śpi, je, zabawia się razem z robotnikami przez parę tygodni; czas zaś wolny poświęcają akademicy odczytom popularnym dla towarzyszy, urządzaniom bibliotek, obejmując kierownictwo nad biurowemi zajęciami w stowarzyszeniach robotniczych i odwiedzaniem rodzin.

Przez tę działalność akademicy mogą ich poznać i dać się im poznać, skutkiem czego ci ludzie muszą się wreszcie wzajemnie pokochać.

Tak się przedstawia początek pracy socyalnej młodzieży w Niemczech, a że rezultaty nie odpowiadają włożonej pracy, to należy przypisać smutnemu objawowi, że jednostki tylko pracowały. — ogół zaś był nieczynny.

To, co oni wznieśli, to zniszczył i zrównał z ziemią tłum inteligentów, tłum ludzi, którzy z zaślepieniem pchają naród do przepaści, która się coraz wyraźniej zaznacza. — I nic dziwnego zresztą, łatwiej jest nazwać się estetykiem, który się zniżać do ludu nie może — lub filozofem, który jakoby dla myśli żyje, a w rzeczywistości zaś tylko dla siebie, w skorupie egoizmu... Trzeba ten ogół śpiący młodzieży obudzić, trzeba go zmusić, by rażące braki wykształcenia socyalnego wypełnił, by stosunki poznał; bo gdy pozna, zrozumieć musi niebezpieczeństwo, które światu grozi, a gdy zrozumie, wziąć się też musi do pracy.

Mogę się spotkać z poważnym zarzutem, że rezultat takiej pracy jest często zły dla samego pracującego, że zamiast uszlachetnienia i siły — przynosi zniechęcenie i apatyę...

Dlaczegóż praca tak szlachetna w zasadzie miałaby złe przynosić owoce? Bo ją źle ludzie rozumieją, bo ją źle spełniają.

Jest kilka zasadniczych punktów, na które trzeba zawsze pamiętać: 1. Chęć do pracy musi wypływać ze szlachetnych pobudek, a zatem: nie może być podjętą dla zwrócenia uwagi, dla miłości własnej; nie może być prowadzona z uszczerbkiem stosunków domowych, lub też zwolnieniem od nich; nie może być lekarstwem na spleen (nudy). 2. Musi być drogą do ideału, a nie samym ideałem. 3. Nie powinna również przeważać nad pracą wewnętrzną, bo o ile człowiek więcej daje ciepła, niż je sam wytwarza, to naturalnie musi mu ciepła zabraknąć. 4. A przedewszystkiem, wszelka praca, czy oświatowa, czy filantropijna, o ile ma być pożyteczną— musi być przez i dla Boga. Człowiek powinien pamiętać, że ostatecznym celem jego jest Bóg, a wszystko inne jest tylko środkiem do celu.

Powinni pamiętać o tem nasi reformatorzy socyalni, że tylko w ten sposób kwestya społeczna może być rozwiązaną, że się wszystkie spory, zatargi, różnice — sprowadzi do zera przez miłość Boga.

Trzeba doprowadzić serca wszystkich ludzi do tego Boga, by sobie wzajemnie przebaczyli i wrócili do pracy innymi, lepszymi — przez to samo się rozwiąże ten węzeł gordyjski, bo zło nie leży w instytucyach, lecz w nas; zło nie leży w własności, rządzie, kapitale, dziedziczeniu i t. d. — lecz leży w złem używaniu tych prerogatyw.

Dajcie złym ludziom najlepsze w świecie instytucye, a oni i tak będą niezadowoleni, zniszczą wszystko i znowu poleje się krew.

Jeden z najważniejszych, a najbardziej zaniedbanych czynników, mogących rozwiązać palące kwestye socyalne — jest uszlachetnienie ogółu przez uszlachetnienie jednostek. Przez uszlachetnienie siebie najpierw, następnie tych, co mają warunki po temu, by pracować, a nie robią tego. Tych ludzi trzeba natchnąć duchem, trzeba natchnąć odwagą, by się nie ociągali, lecz szli spełniać swoj obowiązek! Należy streścić ich przyszłą działalność w trzech punktach:

1. Uzupełnienie braków w swem własnem wykształceniu społecznem.

2. Wykształcenie woli, wyrobienie w sobie bezinteresowności w pracy, a na tej podstawie jako punkt

3. zbudowanie tego mostu nad potokiem nienawiści ludzkiej, po którymby można przeciągnąć nić wzajemnego zaufania.

*Stanisław Grabiński.*

## Przed stu laty.

O poparciu przemysłu krajowego mało pisano przed stu laty, a przecież stosunkowo więcej o nim myślano niż dzisiaj. Nie zakładano banków przemysłowych pod protekcyą kapitalistów niemieckich, ale nie cofano się przed ofiarnością, kiedy tego było potrzeba. Damy tego jeden, ale wymowny przykład:

Opisaliśmy przed 10 dniami uroczysty obchód w Krakowie imienin Fryderyka Augusta, księcia warszawskiego. Opuściliśmy umyślnie jeden szczegół, aby osobno o nim pomówić.

Otóż dzień ten, w którym Kraków po raz pierwszy „miał szczęście obchodzić imieniny najjaśniejszego pana“, postanowiono uwieńczyć czynem godnym tak cnotliwego króla, godnym prawdziwego Polaka“. Książę Henryk Lubomirski, prezes rządu administracyjnego, w dniu tym ogłosił i zebrał pierwszą składkę, która miała na celu jednocześnie podnieść przemysł krajowy i wesprzeć ludzi ubogich, zostających bez sposobu do życia. Składki te mianowicie były przeznaczone do podźwignięcia podupadłej fabryki sukna, a tem samem do dania zarobku setkom rąk pozbawionych pracy.

Ową fabrykę sukna założył dla księdza Wacława Sierakowskiego, kanonika katedralnego, majster Świerczkowski przybyły do Krakowa z Raciborza, gdzie się wyuczył swego fachu. Stanisław August będąc w Krakowie, obdarzył go złotym medalem, a w pamiętnym roku 1791 komisya cywilno-wojskowa fabrykę, będącą już własnością Świerczkowskiego objęła pod swój zarząd, mianując jej dyrektorem Sebastyana Dembowskiego. Oddano na jej pomieszczenie szpital św. Ducha, budynek obszerny, bezpieczny z tyłami, podworcem i ogródkiem, dogodnym na umieszczenie rękodzielnych ludzi warsztatów, narzędzi, składów sukien i materyałów“.

Po zajęciu Krakowa przez Austryaków w r. 1795 dom ten odebrano i jedynie dzięki „ordynacyi“, jaką przepisał Dembowski, „fabryka w 15 letnim powszechnym ucisku zostając, uszła całkowitego upadku“. Opuścił ją wprawdzie w czasach klęski powszechnej „zniewolony“ do tego Świerczkowski, ale zostawił ją synowi i we wszystkiem go wspierał, choć w tym czasie w Koziogłowach pod Prusakiem inną fabrykę założył.

Fabryka choć podupadła, nie była jeszcze w stanie „nikczemnym“, więc postanowiono ją składkami podźwignąć i rozszerzyć. W sam dzień imienin królewskich zebrano na ten cel 4.100 złr. nominalnej wartości (co znaczyło około 1200 złr. srebrem), 4 czerwone, 15 talarów pruskich i 4.000 złr: w dobrej monecie!! Tę ostatnią ofiarę złożył zawsze hojny na cele publiczne, biskup Gawroński. Następne składki ogłaszano co dni kilkanaście.

Dyrektorem został na nowo Dembowski, który też przedłożył 3 z kolei raporty o stanie fabryki i jej reorganizacyi. — Było w niej majstrów sukienników 12, na których czele stanął na nowo Świerczkowski, jako właściciel. Podstrzygaczy było dwóch, farbierzy dwóch, czeladzi trzech tylko i kilka prządek. Warsztatów dość niedołężnych było 12. Fabryka posiadała na składach 80 świeżych postawów sukna — w wełnie zaś i przędzy przygowanego materyału na 100 postawów. Ogromnym niedostatkiem był brak własnych foluszów. Taki jest stan rzeczywisty fabryki sukiennej krakowskiej (kończy Dembowski swój pierwszy raport) przez 15 nieszczęśliwie lat czasu zostającej pod rządowemi administracyami, których jedyną zasadą był arbitralny rzeczy publicznych kierunek, który... żadnego porządnego systematu administracjów zasadzonych na pierwotnych prawdach Ekonomii politycznej cierpieć nie chciał“.

W dalszych raportach przedstawiał Dembowski plan reorganizacyi fabryki i sposób, w jaki należy zaspokoić pierwsze potrzeby jej robotników, zapewnić im mieszkania, odzienie, pościel, usługę i t. d. Spodziewał się, że „Instytut“ ten ogromnie powiększy „liczbę osób krajowi użytecznych“. Każdy majster mógłby zarządzać 10—12 warsztatami, które obżywiłyby 184 ludzi, przeto około 2000 ludzi mogłoby być z czasem wydartych żebractwu. Tu szczegół bardzo charakterystyczny: Dembowski stawiając ten „Dom pracy“ prosił, aby policya próżniaków i włóczęgów nie wypuszczała z miasta i nawet żeby zatrzymała ich w aresztach, zanim Dom dla robotników urządzonym nie zostanie. Oczywiście Dembowski pragnął, aby mu oddano na nowo szpital św. Ducha.

Pomijając inne szczegóły z jego obszernych raportów, zaznaczamy jeszcze, iż w planie swym nie zapomniał o wspieraniu rękodzieł sukiennych w Krzeszowicach, Chrzanowie, Miechowie, Słomnikach i Koziegłowach.

Kończąc tę notatkę stwierdzamy, że przed 100 laty nie żałowano w Krakowie ofiar na wzniesienie „Domu pracy“ i na poparcie fabryki, będącej prywatną własnością, którą jednak za „publiczny Instytut“ (ipsissima verba). A dziś? Dziś o poparciu przemysłu dużo... gadamy i piszemy. *ko*

**Precz z towarem pruskim!**
**Kupujcie tylko u chrześcijan!**

## Dar honorowy dla prezydenta m. Krakowa.

Odnośnie do pomieszczonej w numerze „Głosu Narodu“ z dnia 23 lutego b. r. notatki p. t. „Dar honorowy dla prezydenta m. Krakowa“ prosimy w imię prawdy i sprawiedliwości o pomieszczenie następującego sprostowania a względnie wyjaśnienia.

Znany wszystkim przebieg sejmowej debaty, nad ustawą mającą na celu stworzenie Wielkiego Krakowa, pozostanie na zawsze autentycznem świadectwem ogólnego zrozumienia ważności i niesłychanej dla dalszego rozwoju Krakowa doniosłości tego ustawowego przedłożenia. W owej też pamiętnej chwili wszystkie stronnictwa, wszyscy kraju naszego reprezentanci, bez względu na przynależność partyjną, złączyły się w jednej a jednomyślnej przy głosowaniu uchwale.

Zrozumieć też na tle tem łatwo, że i czynniki w sprawie tej najwięcej interesowane, że gminy ustawą powyższą raz na zawsze z dawną stolicą Polski, w jedną całość złączone nie pozostały i pozostać nie mogły, wobec tego doniosłego dzieła — same jedne głuche i zupełnie obojętne. To też odruchowo niemal powstała w gminach do Krakowa przyłączonych myśl wyrażenia prezydentowi miasta Krakowa wykonawcy tego dzieła, wdzięczności tych gmin i upamiętnienia tej doniosłej dla gmin tych chwili, uroczystym aktem raz na zawsze z nazwiskiem prezydenta miasta złączonym.

W tej też myśli reprezentacye gmin odnośnych powzięły jednomyślnie uchwałę stworzyć łącznemi siłami odpowiedni fundusz i przeznaczyć go na jakiś cel humanitarny, a Dra Juliusza Leo uprosić by zezwolił, iżby fundusz ten po wieczne czasy nosił jego nazwisko. W imię też prawdy stwierdzamy iż prezydent miasta na pierwszą o naszych zamiarach wiadomość, kategorycznie nam oświadczył, iżby nigdy i w żadnej innej formie tych naszych intencyj nie przyjął, że jednak nie chce i niema prawa czynić nam przeszkód w stworzeniu przy tej sposobności pożytecznej humanitarnej instytucyi lub też fundacyi. Stosując się też do tego oświadczenia p. Prezydenta powzięły odnośne gminy uchwałę stworzenia fundacyi imienia Dra Juliusza Lea, mającej na celu subwencyonowanie niezaopatrzonych dzieci zasłużonych funkcyonaryuszów gminy m. Krakowa i na tan cel przeznaczyły — z funduszów gminnych — kwotę około 5.000 kor.

Reprezentacye odnośnych gmin uchwaliły też całkiem świadomie i rozmyślnie ten wydatek pokryć z funduszów gminnych a nie ze składek osób prywatnych, bo chciały przez to zamanifestować, że nie prywatne jednostki ale gminy, jako ciała zbiorowe składają P. Prezydentowi ten dowód uznania. Reprezentacye tych gmin nie mają też żadnej obawy, iż wydatek ten, przeznaczony zresztą pośrednio na potrzeby przyszłego W. Krakowa, bo przeznaczony na subwencyonowanie niezaopatrzonych dzieci zasłużonych funkcyonaryuszy gminnych nie zostanie nigdy i przez nikogo, z dobrą wolą i wiarą tę uchwałę oceniającego, zakwestyonowanym. Taki jest zatem prawdziwy stan rzeczy owego w powyższej notatce tak mylnie przedstawionego „Daru honorowego dla Prezydenta Miasta Krakowa“.

Wyjaśnienie to pomieszczamy we własnej naszej obronie. Nie chcielibyśmy bowiem, by w tę podniosłą dla gmin naszych chwilę padł na ich reprezentantów choćby cień jakichkolwiek podejrzeń.

*Piotr Czubrych* (wójt Zakrzówka), *Czesław Bartel* (Półwsie Zwierz. wójt), *Tomasz Mól* wójt Dębnik, *Rudolf Peterseim*, *Roman Muranyi*, *Wład. Meresiński* asesorzy Grzegórzek, *Stanisław Stachowski* Czarna wieś, asesor, *Piotr Szysowski* wójt Grzegórzek, *Michał Berski* zast. wójta, *Abrahamer* Ludwinów, asesor, *Franciszek Misierowski* wójt, Czarna wieś, *Józef Nalepa* zast. wójta. Nowa wieś.

* * *

Nigdy nie przyszło nam na myśl kwestyonować dobrą wolę i dobrą wiarę zwierzchności gmin wiejskich, które miały wszelkie

## Pogadanki literackie.

II.

Są wreszcie książki cieszące się u krytyki szczęściem zaledwie częściowem.

Do nich przedewszystkiem należą utwory ludzi pewnego stronnictwa. Pisarz obozu konserwatywnego (jeżeli nie stara się o niego wydawca) może napisać w ciągu życia 50 grubych tomów rzeczy poważnych, wartości artystycznej lub naukowej, a nie będzie o nich często nawet wzmianki w pismach demokratycznych, postępowych; czasem tylko zjawi się recenzya odmawiająca autorowi wiedzy, talentu i dobrej woli. Oczywiście: i odwrotnie, konserwatyści tą samą miarką odpłacają. Natomiast mierny pisarzyna, bez talentu, bez wiedzy, wyrasta w pismach swego obozu na „pełnego polotu poetę“, „cenionego powszechnie powieściopisarza“, „znakomitego badacza przeszłości“ i t. d. O każdej jego broszurze, czy książce piszą się felietony. A jeżeli to pisarz rzeczywiście zdolny, to reklama we własnym obozie pasuje go odrazu na geniusza, a dzieło jego zalicza do pomnikowych, epokowych... A jeżeli to jeszcze benjaminek lub jedna z głów stronnictwa, to dzieło jego, choćby to był np. zwykły pamflet historyczny, witają dzienniki obozu szeregiem wstępnych artykułów i przez rok cały będą w robocie ich tam-tamy felietonowe i kronikarskie.

Częściowe szczęście zależy następnie od przyjaciół osobistych autora, jeżeli ich posiada między krytykami i kierownikami działów i wzmianek literackich. Czegóż się nie robi dla przyjaciela? — zresztą i on czasem odpłaci się może. Często sam autor daje przyjacielowi gotową wzmiankę lub recenzyę do pomieszczenia w dzienniku. Można nawet powiedzieć, że tego rodzaju krytyki, autoreferaty, zwłaszcza dzieł naukowych, jeżeli naturalnie autor nie kadzi sam sobie, lecz sumiennie zdaje sprawę ze swojej książki, posiadają nieraz rzeczywistą wartość, gdyż autor, jeżeli jest pracownikiem poważnym, wie sam najlepiej co w jego książce zasługuje na podkreślenie, co w niej nowego, lub oryginalnego...

Są jeszcze „krytyki“ honorowane przez.. wydawcę lub autora. Ale z chlubą to zaznaczyć możemy, że ten rodzaj krytyki to jeszcze u nas „rara avis“. Czasem, przypadkiem wykryje się taki „honorowy“ krytyk. Nie było jednak przykładu, aby, jak we Francyi, którakolwiek redakcya traktowała krytyki jako ogłoszenia w tekście po X. franków od wiersza. Najczęściej jaki podrzędny współpracownik „przeszwarcuje“ taką recenzyę o jakiej książce kucharskiej, adresowej, lub o wydawnictwie okolicznościowem.

Są jednak, niestety, książki, które krytyka przyjmuje zupełnem milczeniem, pomimo, że są owocem rzetelnej pracy i sporego talentu. Autor „bez stosunków“, nie będący członkiem bractwa lub którego ze stronnictw, nie mający sprytnego wydawcy, twardy w karku, musi posiadać już bardzo dobrą markę, aby na książkę jego raczono zwrócić uwagę. Cóż pocznie znajdujący się w podobnych warunkach pisarz młody, bez marki? Nie krytyka, ale często brak krytyki zabija młode talenty. Tak, jak reklama przewraca w głowach, stwarza zarozumialców, geniuszów bez teki, tak milczenie zniechęca, obezwładnia.

Smutny stan naszej krytyki usiłowano kilkakrotnie poprawić przez założenie miesięczników, wyłącznie poświęconych sprawozdaniom z dzieł naukowych i literackich. W końcu r. 1874 grono profesorów uniwersytetu Jagiellońskiego założyło „Przegląd krytyczny“. Redakcyę objął prof. Wincenty Zakrzewski. „Przegląd“ mimo rozgałęzionych stosunków, mimo poparcia potężnego stronnictwa, mimo wreszcie swej rzeczywistej wartości, zeszedł z tego świata w r. 1877 z powodu braku prenumeratorów.

W 20 lat później (w r. 1896) krakowski „Związek literacki“, w którym grupowali się przeważnie docenci uniwersytetu i profesorowie szkół wyższych, założył „Przegląd literacki“. Na redaktora powołano K. Bartoszewicza. Prócz części krytycznej i bibliograficznej, miesięcznik ten pomieszczał studya i materyały literackie, artykuły wstępne, życiorysy, pierwszy wprowadził u nas „Przegląd Przeglądów“. Istniał zaledwie trzy i pół roku (1896—1899), to jest do chwili, kiedy nie pozwolono go przeprowadzać przez cenzurę petersburską, a skierowano do cenzury warszawskiej.

Co dla Petersburga nie przedstawiało »niebezpieczeństwa«, to w Warszawie uchodziło za zamach na całość państwa rosyjskiego. Konfiskowano więc numer za numerem, — trzeba byłoby poprzestać na prenumeratorach galicyjskich, a ci pokrywali zaledwie w połowie koszta druku i papieru.

Obecnie, już od dłuższego czasu utrzymuje się w Warszawie poważny miesięcznik krytyczno-bibliograficzny p. t. »Książka«. Ale wpływ jego nie wielki, bo ujemną stroną pism tego rodzaju jest i będzie ich »fachowość«. Zawsze interesować się będą nimi głównie... literaci, a ci nie są przyzwyczajeni do prenumerowania pism i kupowania książek. Zaledwie garstka wielbicieli literatury i nauki zdobywa się na takich pism prenumeratę. Co więcej aby objąć cały ruch literacki i naukowy, trzeba mieć setkę stałych współpracowników i setkę kart (a nie kilkanaście) na miesiąc do rozporządzenia.

Mają wprawdzie setkę tych kart rozmaite miesięczniki i kwartalniki literackie i naukowe, ale są to albo znowu pisma zawodowe, podające recenzye tylko ze swojego działu (»Kwartalnik historyczny« i »Przegląd historyczny« dają przegląd dzieł historycznych, »Muzeum« kontroluje literaturę pedagogiczną, »Pamiętnik literacki« dzieła z zakresu historyi literatury i t. d.), albo też redakcye tych pism poprzestają na 3—4 krótkich recenzyjkach i podają suchą bibliografię nowości Jedynie »Przegląd powszechny« stara się w miarę możności »»trzymać rękę na pulsie« bieżącej literatury

Miesięczniki jednak wogóle nie wiele się rozchodzą — jedynie więc dzienniki i czasopisma, mające po kilkanaście tysięcy prenumeratorów, mogłyby na tem polu oddać poważne usługi. One jedne miałyby możność do spopularyzowania pi knych, dobrych i pożytecznych książek. Wykazaliśmy jednak chyba dostatecznie, jak ową misyę spełniają... niedostatecznie.

Przy dobrej woli możnaby mniej pisać o złodziejach, o piłkach nożnych, balach, marnych farsach teatralnych, o ślubach arystokratycznych, o przedstawieniach amatorskich w Pipidówce, o pożegnaniu p. kontrolora w Kozłołebkach, o niedziałającej działalności różnych kół, kółek, komitetów i komitecików,—a miejsce zaoszczędzone poświęcić literaturze. Ale i wówczas dobra wola spotkałaby się z ciężką przeszkodą: z brakiem recenzentów. Sam kierownik działu literackiego, choćby był najlepszy, (a z małym wyjątkiem są to dezerterzy z innych „zawodów“) nie jest w możności przeczytać, a cóż dopiero ocenić wszystkich „nowości“. Im jest sumienniejszy, im więcej posiada samokrytyki, tem lepiej rozumie, że nie może oceniać wszystkich działów literatury, a cóż dopiero nauki. Musiałby mieć referentów z każdej specyalności, a o takich niesłychanie trudno. U nas mało kto chce pisać recenzye, bo praca to rzeczywiście żmudna i nieopłacająca się.

„Głos Narodu“, uznając obowiązek zaznajamiania swych czytelników z bieżącym ruchem literackim, powierzył ten dział podpisanemu. Z trudnego tego zadania będę się chciał wywiązać o tyle, o ile to możliwe. O dziełach, których treść nie wchodzi w zakres moich wiadomości, będę podawał tylko suche wzmianki, lub powołam się na zdanie specyalistów. W długie sprawozdania (pomijam wyjątki) nie będę się wdawał, bo na to niema miejsca w dzienniku. Przyjmuję formę pogadanek, jako najmniej krępującą a może i najwięcej poczytną i najłatwiejszą do „przełknięcia“. W ocenie będę się trzymał zdania Kraszewskiego, że „krytyka dla początkujących pisarzy powinna być pobłażliwą, dla ustalonych imion tylko może być surową“. Nie znaczy to jednak, aby pobłażać grafomaństwu, lub pysze nadętych młodych wielkości, ani też, aby w dziełach „ustalonych imion“ szukać koniecznie „dziury na całem“, aby zamykać oczy na ich piękno, a na drobne skazy lub niedokładności wskazywać przez szkło powiększające.

*K. Bartoszewicz.*

prawo upamiętnić i utrwalić wspomnienie chwili tak dla nich doniosłej. Dodajmy, że i dla Krakowa przyłączenie tych gmin otwiera niemal nową epokę, albowiem ludność podmiejska w ogromnej większości polska i katolicka pomoże starym Krakowianom do pomyślnego przeprowadzenia walki z żydowskim zalewem. I temu się nie dziwimy, że zwierzchności gminne przy tej sposobności pragnęły uczcić Dra Lea, który miał to szczęście, że sprawę z dawna przygotowywaną do pomyślnego końca doprowadził. My występujemy tylko przeciwko temu, aby utworzenia Wielkiego Krakowa nie wyzyskano jako reklamy dla polityki, którą uważamy za najszkodliwszą dla miasta i społeczeństwa, a której twórcą i przodownikiem jest właśnie obecny Prezydent miasta.



# KRONIKA.

KALENDARZYK KOŚCIELNY Jutro w piątek 7 Boleści N. M. P.; pojutrze w sobotę Józefa Oblubieńca.

KALENDARZYK ASTRONOMICZNY Wschód słońca rozpocznie się jutro o godzinie 5 minut 49; zachód przypada o godz. 5 minut 47; długość dnia godzin 11 minut 58

Krakow, dnia 17 marca.

**Pomnik Kościuszki.** Posiedzenie Rady artystycznej w sprawie wyznaczenia miejsca pod pomnik Kościuszki odbyło się wczoraj w południe. Rada artystyczna powzięła uchwałę wykluczającą Rynek główny z kombinacyi co do miejsca pod pomnik; natomiast uznała za stosowne miejsce w przedłużeniu ul. Wolkiej ku Bloniom.

W sekcyi ekonomicznej Rady miejskiej, która wieczorem odbyła posiedzenie, zdania były podzielone. Większość oświadczyła się przeciw Rynkowi, jako miejscu pod pomnik Kościuszki. Mniejszość zaś sekcyi oświadczyła się za uchwałą Rady miejskiej z r. 1893, aby pod pomnik wyznaczono miejsce w zachodniej stronie Rynku.

Dziś wieczorem sprawa pomnika Kościuszki wejdzie na pełne posiedzenie Rady miejskiej.

**Mały Kraków znika powoli...** Niskie, przyziemne nieledwie, o charakterystycznej budowie i strukturze domy padają coraz częściej w ostatnich miesiącach pod ciosami murarzy. Na miejscu ich wznosi ręka czynszownika nowe, płaskie w pomyśle gmachy, wielkie kamienice koszarowo-wiedeńskiego stylu.

Ostatki małego Krakowa, samotnie rozrzucone pół chałupy, pół domy, należeć będą niebawem już do przeszłości. Powoli zmienia się fizyognomia miasta, Kraków się rozszerza... Niewiele posiada jeszcze miasto nasze tych rozbitków, co rozrzucone pośród kompleksu budowli, chyliły się ku upadkowi, niosąc powiew innych czasów, nie naszych dni. Niedawno zburzono dom przy ul. Łaziennej, t. zw. „pod kogutkiem", dom, którego kształty nieraz utrwalała ręka malarza. Przed miesiącem rozpoczęto burzenie narożnika ulicy Szlak i Długiej, od kilku dni burzą robotnicy dom pod l. 29, narożnik ul. Pędzichów, Długiej i św. Filipa. Niebawem nie zostanie po nich śladu. Mylimy się może atoli, ślad zostanie... w szkicownikach malarzy. Niedawno jeszcze można było ujrzeć rankiem na ul. Długiej oparte o mur sylwetki ludzi w pelerynach, o charakterystycznych czuprynach i bajecznie oryginalnych nakryciach głowy. Malarze-artyści, jedyni świadkowie zmierzchu małego Krakowa...

Giną resztki małego Krakowa, nowe miasto się dźwiga. Czy nie należałoby jednak chociaż wspomnienie małego Krakowa utrwalić? Pomyśleć nad tem jeszcze warto...

Nakoniec zaś jeszcze mała uwaga. W mur burzonego narożnika ulicy Długiej i Pędzichowa wpuszczony był ogromny kamień z napisem „granice Kleparza". Dziś kamień ten zawalony rumowiskiem, może nawet już rozbity. Ocalić go jeszcze, o ile można, trzeba. To pod adresem ludzi pamiątki przeszłości szanujących.

**Osobiste.** P. Erazm Piltz, redaktor „Słowa" przybył dziś z Warszawy do Krakowa.

**Sekcya III Krakowskiej Rady Opiekuńczej** i Sekcya Ochrony Dzieci polskiego Związku Niewiast Katolickich, zajmujące się opieką pozaszkolną nad dziatwą, zamierzają rozszerzyć swą działalność wychowawczą również na zaniedbanych chłopców, zwłaszcza w dzielnicach podmiejskich i nadać pracy wychowawczej kierunek praktyczny, wdrażając dzieci do pracy ręcznej, dostarczającej im źródła zarobku. W tym celu Wydział Sekcyi pragnąc zasięgnąć opinii osób doświadczonych w zakresie pedagogii praktycznej, jak również na polu przemysłowem i handlowem, zwołał posiedzenie, które się odbędzie we czwartek dnia 17 bm. o godz. 4 po południu w domu przy ul. Szczepańskiej L. 11, I p. w mieszkaniu p. Adamowej Szołayskiej. Porządek dzienny: zagajenie, referat informacyjny, kilka streszczeń z działalności istniejących warsztatów, wnioski członków i zaproszonych gości.

Sekretarka: *Zofia Żeleńska*, przewodnicz. *Gabryelowa Wędrychowska*.

**Z sekcyi ekonomicznej.** Wczoraj odbyło się posiedzenie sekcyi ekonomicznej pod przewodnictwem wiceprezydenta Saarego. Sekcya poleciła Magistratowi obostrzyć kontrolę nad jakością środków spożywczych, sprzedawanych na targu, — uchwaliła wykonać instalacyę światła elektrycznego w podwórzu zakładu czyszczenia miasta.

W sprawie oznaczenia miejsca pod pomnik Tadeusza Kościuszki postanowiła sekcya przedłożyć Radzie miasta następujący wniosek: Sekcya uważa udzielenie miejsca pod pomnik T. Kościuszki na Rynku głównym jako niewskazany (?) i wnosi, aby Prezydyum miasta celem wybrania miejsca wdrożyło rokowania z komitetem budowy pomnika i w swoim czasie (?) przedłożyło odpowiednie wnioski.

**Alea Grunwaldzka.** Krak. Związek przyjaciół drzewek zamierza uczcić wiekopomne zwycięstwo przez założenie alei grunwaldzkiej, zasadzonej drzewkami przez młodzież w Bronowicach pod Krakowem. Bliższych szczegółów udziela kancelarya Związku (ul. Sławkowska L. 24).

**Kolonie wakacyjne dla seminarzystek.** W ubiegłym roku po raz pierwszy weszło w życie nowe dzieło — staraniem sekcyi Polskiego Związku Niewiast katolickich i komitetu seminaryum żeńskiego, zajęto się utworzeniem kolonii wakacyjnej dla seminarzystek. Wspólnemi siłami zebrano kwotę 2249 koron 67 halerzy i fundusz ten pozwolił na utrzymanie przez czas wakacyi na wsi, w dobrych warunkach hygienicznych 24 dziewcząteк. Wydano na ten cel 1788 kor. 15 hal., pozostała niewielka kwota, a jednak trudno opuścić ręce i nie prowadzić dalej rozpoczętego dzieła. Skutki, jakie odniosły kolonistki przez pobyt na wsi, całą zimę dały się odczuwać, ale nie tylko fizyczne korzyści odniosły dziewczątka. Rozumne rozdzielenie zajęć domowych pomiędzy kolonistki, dało im sposobność zaznajomienia się z obowiązkiem kobiety w domowem gospodarstwie, co niejednej z nich pewnie nieraz bardzo się przyda. Ufamy, że zawsze uczynne społeczeństwo nasze, tam gdzie idzie o cel dobry i tu nam pomoże.

Odnosimy się tu do serc tych rodziców, którym los dał możność ofiarowania swoim dzieciom przez letnie miesiące takich warunków, które konieczne są do zyskania odporności dla organizmu do dalszej pracy naukowej, a czego nie są w możności użyczyć dzieciom rodzice tych dziewcząteк, które my wysłać na lato zamierzamy.

Niech ci szczęśliwi rodzice choć skromną cząstką przyczynić się zechcą do składki na cel „Koloni wakacyjnych dla seminarzystek", których rubrykę na prośby nasze otwiera redakcya „Głosu Narodu".

*Marya Turska*, przewodnicząca sekcyi Polskiego Związku Niewiast katolickich. *Anna Chylińska*, skarbniczka. *X. Jan Masny*, za Komitet seminaryum żeńskiego.

**Koncert Haliny Skwirczyńskiej.** Program jutrzejszego koncertu, który w Starym teatrze daje pianistka p. H. Skwirczyńska, jest następujący: 1) Beethoven: Waryacye C-moll, Mozart: Pastorale, Daquin: Le coucou. 2) Schumann: Faschingsschwank. 3) Chopin: Etuda Op. 25, Nokturn Des-dur, Walc Cis-moll. 4) Paderewski: Waryacye i Fuga, Różycki: Nokturn, Leszetycki: Arabeska, Liszt: Etuda Des-dur. Bilety sprzedaje kasa Starego teatru.

**Z teatru miejskiego.** Jedno z naczelnych arcydzieł literatury dramatycznej świata „Dzieje Orestesa" Ajschylosa ukaże się w sobotę w teatrze krakowskim. „Dzieje Orestesa" nie były dotąd grane na żadnej scenie polskiej. Zaznaczyć należy, że ze scen europejskich tylko kilka dotąd podjęło trud wystawienia tego dzieła.

**Z teatru ludowego.** Dziś występ p. Jadwigi Brzozowskiej w bardzo wesołym wodewilu „Ona i jej mąż".

W piątek operetka „Nitouche" z p. Zielińską w roli pensyonarki. „Nitouche" przygotowana z wielkim nakładem pracy, przy udziale nowych chórów.

W sobotę benefis p. Poleńskiego, w którym wystąpi cały personal teatralny.

W niedzielę popołudniu „Ona i jej mąż" z p. Brzozowską.

**Koło imienia „Królowej Jadwigi".** Kraków poczyna przygotowywać się do uczczenia pamiątki Grunwaldu czynami nie jednodniowymi. Dowodem tego piękna myśl Pań krakowskich ze sfer mieszczańskich, które zawiązały Koło imienia „Królowej Jadwigi". Przedewszystkiem jako cel pracy wytknęły sobie te Panie pracę nad obudzeniem ducha narodowego w życiu rodzin polskich. Życie Królowej Jadwigi ma być wzorem i przykładem. Przez odczyty, pogadanki, zebrania wspólne, praca ta może przynieść plon wielki. Jako drugi cel pracy, to opieka nad najbardziej opuszczonymi dziećmi. W miarę wzrostu liczby członków będzie można tę pracę rozszerzyć i rozwinąć skutecznie.

Na zebraniu dnia 10 b. m. w lokalu „Gwiazdy", wybrano wydział i wniesiono podanie o zatwierdzenie nowego Koła. Przew. wybrano p. Jadwigę Strokową, zast. przew. p. Wincentową Pinkalską, sekr. p. Kaz. Setkowiczową, zast sekr. p. Grabowską, skarbniczką p. Wójcikową, zast. skarb. p. Stróżyńską. Do wydziału weszły panie: Bujasowa, Kotasowa, Kopaczyńska, Łodzińska, Matuszewska, Matuszyńska i Stankiewiczowa. Do komisyi kontrolującej panie: Rysiowa, Nadaszkowa, Łopatkowa, Tadeuszowa Niedzielska i Stoeck-Sosnowska. Mieszczanki Krakowa powinny być przykładem dla innych miast. I byłoby bardzo pięknie, gdyby takich Kół powstało więcej w kraju. Jednoczenie się i skupianie sił dowodzi wyraźnie, iż idea wspólnej pracy wnika coraz głębiej. Dla podniosłego celu, rozbudzenia życia narodowego wśród rodzin, kobiety polskie, łączące się w Koło, tworzą zastęp pracownic szlachetnych i wytrwałych. Nowemu Kołu „Szczęść Boże". *xx.*

**Wydział Resursy urzędniczej** zawiadamia członków Towarzystwa, że zapowiedziany na sobotę 19 bm. wieczorek z tańcami z powodu nadchodzących Świąt nie odbędzie się.

**Sześciotygodniowy kurs gorzelnictwa.** W Stacyi doświadczalnej dla gorzelnictwa i przemysłów pokrewnych przy Szkole przemysłowej w Krakowie rozpocznie się dnia 18 maja b. r. sześciotygodniowy kurs gorzelnictwa.

Bliższych informacyi udziela kierownictwo stacyi.

**Wystawa kursu krawieckiego.** W dniu 20 bm. o godz. 10 przed południem otwartą zostanie w miejsk. Muzeum techn.-przem. wystawa prac zawodowego kursu majsterskiego dla krawców, na którą dyrekcya zaprasza wszystkich interesowanych. Wystawa otwartą będzie do godz. 1 po południu.

**Staraniem Czytelni Akademickiej w Podgórzu** odbędzie się w niedzielę dnia 20 bm. 1910 w sali „Sokoła" podgórskiego „Uroczysty Wieczór Grunwaldzki" z współudziałem Dra Wiktora Czermaka, prof. Uniw. Jagiell., Wandy Jarszewskiej, art. teatru miejsk., Eugenii Pisarskiej (śpiewaczki), Józefa Tukatscha (tenora), Maryana Paszkowskiego (wiolonczelisty), Bron. Poźniaka (pianisty), Wład. Syrka (skrzypka), ucznia prof. Wierzuchowskiego, braci Alfreda i Rudolfa Holzerów (pianistów), uczniów Klary Czop-Umlaufowej, Janickiego i Sarniewskiej, uczniów szkoły dram. K. Gabryelskiego i amat. Kółka śpiewackiego pod batutą Bronisława Pięty.

**Krwawe zajście z powodu strajku.** Czeladnicy masarscy, którzy od kilku dni rozpoczęli strajk, chcieli skłonić do porzucenia pracy robotników zajętych w zakładzie p. Bialika. Dziś rano przybyło ich kilku przed bramę fabryki przy ul. Floryańskiej i spotkali tam Wacława Brzezinę, czeladnika masarskiego, zatrudnionego u p. Bialika. Wywiązał się spór, w toku którego Leon Kubicki, czeladnik masarski z Królestwa Polsk., kamieniem, który przyniósł z sobą, uderzył Brzezinę w skroń. Brzezina miał jeszcze tyle siły, że schronił się do sieni i do pracowni, gdzie po paru minutach omdlał. Zawezwano lekarza Dra Schneidra, który stwierdził u Brzeziny wypuklenie czaszki i oświadczył, że operacya jest konieczna. Ponieważ jednak godzina była zawczesna a szpitale i kliniki były jeszcze zamknięte, Dr Schneider odłożył operacyę na pół godziny. Zaledwie atoli Dr Schneider z masarni się oddalił, Brzezina po 10 może minutach stracił zupełnie przytomność, upadł na podłogę i skonał. Zawezwany powtórnie Dr Schneider stwierdził śmierć. Zwłoki Brzeziny przewieziono do Zakładu medycyny sądowej. Brzezina przybył do Krakowa przed rokiem z Pragi, był żonatym ale bezdzietnym.

O fakcie zabójstwa powiadomiono policyę, która aresztowała sprawcę zbrodni Leona Kubickiego na Grzegórzkach. Prócz tego aresztowano 4 towarzyszy zabójcy. Śledztwo w tej sprawie prowadzi komisarz policyi Gebhardt w obecności radcy pol. Swolkiena. Jak słychać Kubicki miał wysłać jeszcze wczoraj list z pogróżkami do żony majstra masarskiego p. Indraszkiewiczowej. List ten złożyła p. Indraszkiewiczowa na policyi, która dziś wcześnie rano przed zaszłym faktem zabójstwa Kubickiego poszukiwała.

* * *

Dzisiaj zgłosiła się w naszej redakcyi deputacya strejkujących czeladników, która wyraziła najgłębsze ubolewanie i najsilniejsze potępienie dla czynu Kubickiego, składając zarazem zapewnienie, że żądania swoje chcą przeprowadzić wyłącznie środkami legalnymi.

**Sprawki żydowskiego szynkarza.** Piszą nam z miasta: Przy ul. Blich l. 24 otworzył wyszynk i sklep korzenny żyd Salomon Kornreich. Postępowanie jego jest nielegalne, depczące ustawy i przepisy, a przecież nikt go za to nie pociąga do odpowiedzialności. Żyd robi, co mu się podoba i szydzi sobie z przepisów; przecież przepisy dla niego nie istnieją, tylko dla ludności chrześcijańskiej; jego jedynym przepisem jest własny interes.

P. Kornreich utrzymywał wyszynk, chociaż nie miał koncesyi; czy mu Magistrat już udzielił, tego nie wiemy, ale to wiemy, że szynk bez koncesyi prowadził już przy ul. Pańskiej, a przy ul. Blich otworzył go również bez koncesyi. Zapewne otrzymał już koncesyę przy tej niezrównanej troskliwości, jaką Magistrat otacza żydostwo ze szkodą ludności katolickiej. Ażeby p. Grodyński nie prostował tego twierdzenia, z góry zaznaczamy, że przecież w Krakowie mamy $^{2}/_{3}$ ludności katolickiej; więc $^{2}/_{3}$ konsensów powinno być w rękach katolickich, tymczasem rzecz się ma odwrotnie, bo $^{1}/_{3}$ ludności żydowskiej dzierży w swem ręku przeszło $^{2}/_{3}$ konsensów. Na 2 żydów zaledwie 1 katolik otrzymuje konsens.

P. Kornreich w każdą niedzielę popoł. ma otwarty sklep korzenny i prowadzi zakazany ustawą o tej porze handel. Sprzedaje nietylko wódkę, ale wszystkie artykuły korzenne, począwszy od cebuli, z wielką krzywdą katolickich handlarzy, szanujących przepisy o spoczynku niedzielnym, ograniczające handel niedzielny. Żyd prowadzi handel bez ograniczenia, szydząc z ustawy, a przytem poniewiera uczuciami ludności katolickiej, odczuwającej boleśnie takie nieposzanowanie niedzieli. Tego rodzaju prowadzenie handlu wbrew ustawie powinno być ukarane; niestety dziwnym zbiegiem okoliczności kontrolne organy Magistratu cierpią na ślepotę i głuchotę; nie widzą deptania ustawy, nie słyszą skarg mieszkańców i tolerują samowolę Kornreicha.

Zwracamy się więc do Magistratu z żądaniem, by raz wglądnął w postępowanie Kornreicha i nauczył go poszanowania ustawy.

*K. J.*

**Wyrodna matka.** Dziś rano znaleziono w sieni przy ul. Kupa L. 6 na Kazimierzu, trupa noworodka płci męskiej. O ile można wnioskować ze znaków na ciele, kilkunastotygodniowy chłopiec został uduszony, a następnie porzucony przez wyrodną matkę. Zwłoki noworodka odwieziono do zakładu medycyny sądowej. Za dzieciobójczynią policya wdrożyła poszukiwania.

**Pogoda.** Dnia 16-ego marca termometr doszedł od — 0·6 do + 13·8 C., barometr wahał się.

Dnia 17-ego marca o godzinie 7-mej rano stan barometru 742·7 mm., termometru + 2·5 C., wiatr: cisza.

## Kronika zamiejscowa.

**Piechotą z Galicyi do Wiednia.** Onegdaj na placu Schmerlinga przed gmachem ministerstwa sprawiedliwości we Wiedniu przechodnie znaleźli omdlałą z głodu i ze zmęczenia włościankę polską, pochodzącą z Galicyi, Teklę Gorylową z Radziechowa.

Celem zaniesienia protestu przeciwko niesprawiedliwemu, jej zdaniem, wyrokowi, szła piechotą wraz z mężem z Galicyi do Wiednia przez dwa tygodnie. Przed dwoma dniami mąż jej, Józef Goryl, zaniemógł i został w drodze, Tekla Goryl zaś dowlokła się do Wiednia, lecz zemdlała tuż przed gmachem ministerstwa sprawiedliwości.

**Dwa wyroki śmierci przez powieszenie** wydał onegdaj sąd w Stanisławowie, przed którym stanął Fedko Uściński i Anna Niemiec, oskarżeni o zamordowanie kantyniarki Semel.

**Morderstwo woźnego sądowego.** W Busku zamordowano w podstępny sposób woźnego sądowego Czeczela. Żandarmerya wszczęła dochodzenia przeciw sprawcom mordu.

## Ze świata.

**Deputacya techników dentystycznych.** Onegdaj pojawiła się w parlamencie deputacya techników dentyst. z całej Austryi, która przedłożyła swoje życzenia prez. Izby, posłom i ministrowi spraw wewnętrznych, który zapowiedział wniesienie nowego przedłożenia, mającego ustanowić granicę między lekarzami a technikami dentystycznymi.

**Nowy telegraf bez drutu.** W berlińskiej »Uranii« przedstawił p. Cerebotanyi nowy wynalazek. Wynalazkiem tym jest nowy aparat dla telegrafu bez drutu.

Aparat stanowi małe pudełko drewniane, z cyferblatem na przodzie, literami naokoło cyferblatu i wskazówką. Zapomocą tego aparatu można się porozumieć i odbierać depesze z każdej stacyi telegrafu bez drutu.

Wypróbowanie tego wynalazku, odda niesłychane usługi.

**Pogrzeb Dra Karola Luegera**, burmistrza miasta Wiednia. Zdjęcie oryginalne oglądać można w cyrku Edisona od soboty 19 b. m.

**Walka z bandytami pod Warszawą.** Pisma warszawskie donoszą: Nocy ubiegłej w lesie, należącym do hr. Branickiego, między Wawrem a Miłosną, na powracających z miasta włościan napadli bandyci w celu zrabowania im pieniędzy, zebranych ze sprzedaży produktów. Gdy strzałami rewolwerowymi zmuszono włościan do osadzenia koni i zaczęto przy nich rewizyę, w tej chwili nadjechał również od strony Warszawy, nieznany z nazwiska obywatel okoliczny, który widząc co się dzieje, wyskoczył z bryczki i stanął w obronie napadniętych z rewolwerem w ręku. Wnet jednak kilkanaście wymierzonych do niego strzałów zmusiło go do kapitulacyi, poczem bandyci, odebrawszy obywatelowi temu rewolwer, przeszukali mu kieszenie.

W tym czasie, zwabieni odgłosami strzałów na szosie, przygalopowali objeżdżający trakt szosowy dwaj konni strażnicy i dobywszy swoich brauningów zaczęli razić strzałam bandytów.

W zamieszaniu, jakie powstało, włościanie uciekli swemi wozami, jak również ratując życie z pod gradu kul, padających z obu stron, uciekł i obywatel.

Bandyci, odpowiadając strzałami ze środka szosy, dotarli pod osłonę drzew nim jednak zdołali się ukryć w lesie, jeden z nich, nieznany z nazwiska, padł zabity przez strażnika, drugiego zaś strażnicy ujęli żywcem. Jest to niejaki Dietłow, cygan, który przystał do opryszków podmiejskich. W potyczce dano z obu stron 150 strzałów.

**Nadużycia w intendanturach rosyjskich.** Wskutek rewizyi senatorskiej w intendanturach podali się do dymisyi jenerałni intendanci okręgów wojskowych moskiewskiego i kijowskiego, oraz warszawskiego. Również pomocnik warszawskiego jenerał-gubernatora Podgorodnikow zgłosił dymisyę.

Senator Neidhart, który prowadzi rewizyę w Warszawie, otrzymał ze wszystkich stron Królestwa Polskiego doniesienia o wielkich nadużyciach w intendanturach.

**Skandal likwidacyjny.** Wczoraj aresztowano w Paryżu byłego sekretarza Doueza Poitela za udział w malwersacyach.

**Katastrofa okrętowa.** Gubernator w Horta (na Azorach) donosi, że koło wyspy Pico rozbił się okręt, przyczem 40 osób zginęło.

**Krwawe zajście w Zofii.** Podczas wczorajszego wiecu protestującego w sprawie wypadków w Ruszczuku, przyszło do niezwykle ostrych zajść tłumu z wojskiem. Kilka osób rannych.

**Mianowania.** Rada szkolna krajowa zamianowała w szkołach ludowych: Karola Drozdowskiego dyrektorem 3-klasowej szkoły wydziałowej męskiej połączonej z 4-klasową szkołą pospolitą im. św. Mikołaja w Krakowie; Antoniego Kłosińskiego nauczycielem 4-klasowej szkoły pospolitej męskiej połączonej z wydziałową im. ces. Franciszka Józefa w Krakowie.

Minister spraw wewnętrznych zamianował starszych komisarzy powiatowych: Antoniego Zawadzkiego, Romana Prokopowicza i Mieczysława Tabeau, oraz sekretarzy namiestnictwa: Adolfa Piaseckiego, Adama Karchezego, Mieczysława Węclewskiego i Emanuela Bocheńskiego, starostami; komisarzy powiatowych: Franciszka Leurmana, Dr Łucyana Zawistowskiego i Jana Maszkowskiego, sekretarzami namiestnictwa w Galicyi.

Minister spraw wewnętrznych zamianował komisarzy powiatowych: Dr Kazimierza Fedorowicza, Stanisława Chołoniewskiego i Zygmunta Żukotyńskiego, starszymi komisarzami powiatowymi.

Kierownik ministerstwa rolnictwa mianował w galicyjskiej dyrekcyi lasów i dóbr państwowych zarządców Zygmunta Skałeckiego i Stefana Studniarskiego, lustratorami.

Namiestnik zamianował kancelistę sądowego Karola Wagę, kancelistą policyi w etacie dyrekcyi policyi w Krakowie.

### Repertuar teatru miejskiego w Krakowie

Czwartek. „Wielki Fryderyk".
Piątek. „Wesele za czasów rewolucyi".
Sobota. „Dzieje Orestesa", tragedya w 5 aktach Ajschylosa, tłumacz. Jana Kasprowicza.
Niedziela popołudniu. „Skąpiec". (Ceny zniżone do połowy).
Niedziela wieczorem. „Dzieje Orestesa".
Poniedziałek. „Dzieje Orestesa".
Wtorek. „Dzieje Orestesa".
Środa. „Syn królewski". (Ceny zniżone do połowy).
W czwartek, piątek i sobotę przedstawienia nie będzie.

### Repertuar teatru ludowego w Krakowie.

Czwartek. „Ona i jej mąż.
Piątek. „Nitouche".
Sobota. „Nasi Fikalscy".
Niedziela popołudniu. „Ona i jej mąż".
Niedziela wieczorem. „Podróż w kufrze".
Poniedziałek. „Kiejstut".
Wtorek. „Kiejstut".
Środa. „Kiejstut".
Czwartek. Teatr zamknięty.
Piątek. Teatr zamknięty
Sobota. Teatr zamknięty

## Listy z kraju.

**Krzeszowice.** (Kor. wł.) Sekcya chórów i teatrów włościańskich Akad. Koła T. S. L. z Krakowa urządziła w sali tut. Rady gminnej uroczysty wieczór ku czci Juliusza Słowackiego dnia 5 bm., na którego program złożyły się: 1) Słowo wstępne, 2) „Testament mój", deklamacya, 3) „Złota czaszka", fragment dramat. Wszystkie punkta programu wykonali amatorzy bez zarzutu. W szczególności wielkie zadowolenie wśród licznie zgromadzonej publiczności wywołało wykonanie sztuki, świadczące o doskonałem zrozumieniu i wczuciu się w role, dzięki czemu przedstawienie tworzyło harmonijną całość i stanęło na prawdziwie artystycznej wyżynie. Niektóre zwłaszcza momenta, jak scena na mogiłkach i parabaza wygłoszona przy akompaniamencie chóru, a zakończona żywym obrazem, wypadły bardzo efektownie, wywołując poważny nastrój i gorące oklaski ze strony publiczności, nagradzające amatorów za danie sposobności spędzenia miłego i w podniosłym tonie utrzymanego wieczoru. Jeśli dodamy do tego piękne i treściwe słowo wstępne, w którem prelegent w dosadnych słowach scharakteryzował twórczość wieszcza, do tego z czuciem i pietyzmem wygłoszoną deklamacyę oraz szlachetny cel Sekcyi, dojdziemy do przekonania, że zasługuje ona istotnie na gorące poparcie ze strony społeczeństwa.

**Jaworzno.** (Kor. wł.) Pokłosie wyborcze. Wybory do Rady gminnej nie przebrzmiały bez echa. Odpowiedzią na nie był ogólny wiec mieszkańców Jaworzna w dniu 13 b. m. w lokalu Stow. robotniczego „Przyjaźń", przy współudziale około 1500 uczestników. Był to groźny odzew dla żydów, których postępowanie przy wyborach budziło powszechny niesmak.

Po ukonstytuowaniu się prezydyum wiecu, udzielono głosu X. Józefowi Sosinowi, który „nie ukrywając nic pod korcem", wyciągnął na wierzch wszystkie brudy, jakie zakaziły wybory; prał on te brudy publicznie, nie szczędząc osób, które na to zasłużyły. Przedstawił przewrotność i szachrajstwo żydów podczas wyborów, zwłaszcza w II i I kole, co było powodem klęski poniesionej przez obywateli. Dlatego też mieszkańcy nasi wrąc oburzeniem, wypowiedzieli mieszkania i sklepy swym lokatorom żydom.

Następnie napiętnował zdradę byłego sędziego w Jaworznie p. R., która to zdrada była powodem upadku koła I. Mowca omawiał sposoby samoobrony przed żydostwem; jedynym więc środkiem do tego jest bojkot żydów. — W myśl tą postawił następujące wnioski:

1) Ażeby wypowiedzenie mieszkań i sklepów żydom było utrzymane i przeprowadzone.

2) Bojkot żydowskich sklepów i powolne zakładanie sklepów katolickich w miejsce wypartych żydowskich.

3) Ażeby robotnicy omijali szynki żydowskie.

4) Postaranie się o to, aby dotychczasowy sekretarz gminny żyd opuścił swoją posadę.

5) Wniesienie prośby do Izby adwokackiej, ażeby obsadziła Jaworzno jednym adwokatem katolikiem, z powodu, że jest dwóch żydów adwokatów a ani jednego katolika.

Rezolucye te zostały uchwalone jednogłośnie.

Następnie przemawiali gospodarze tutejsi Kozcowski i Koźbiał, zachęcając wszystkich do bojkotu sklepów żydowskich.

Do przeprowadzenia tych rezolucyi został wybrany komitet złożony z kupców i przemysłowców.

Wkońcu postanowiono zwołać wiec kobiet na następną niedzielę, którego przedmiotem narady nad skutecznym przeprowadzeniem bojkotu żydów.

Wiec zamknął X. Sosin, zachęcając w swej mowie do wytrwałości w tej ciężkiej walce.

W niedzielę 20 bm. ma się odbyć w tutejszym „Sokole" roczne walne zgromadzenie członków „Sokoła". Ale i tu Gwarectwo chce wziąść hegemonię, gdyż jak obiegają pogłoski, wygotowało ze swej strony kartki do wyboru wydziału, na których, według pogłosek, ma być wprowadzona duża ilość żydów-Niemców w skład wydziału Tow. „Sokół". Pogłoski te nie sprawdzone, ale czyżby i do „Sokoła" zapuszczali swe zakusy żydowsko-niemieckie?!

Imieniem Spółki komandytowej:
Wydawca i odpowiedzialny redaktor
Maryan Dąbrowski.

### Nadesłane.

Za artykuły w tej rubryce redakcya nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności



## Do naszych Czytelników.

### Polski Kalendarz chrześcijańsko-socyalny

przeznaczamy jako premium dla naszych Prenumeratorów.

Każdy Prenumerator otrzyma ten Kalendarz jedynie za opłatą kosztów przesyłki, a mianowicie:

Miejscowi płacą 10 hal.
Zamiejscowi 20 hal.

Kalendarz obejmuje 10 arkuszy druku i zawiera bogatą treść, przeważnie poświęconą sprawom stronnictwa chrześcijańsko-socyalnego.

KSIĘGARNIA KATOLICKA
**Dra WŁADYSŁAWA MIŁKOWSKIEGO W KRAKOWIE,**
plac Maryacki, 9. róg Rynku głównego dom p. Czynciela. Telefon Nr. 708.
poleca najnowsze swoje wydawnictwo p. t.
**Rachunek sumienia**
co do obowiązków i grzechów odnośnie do każdego przykazania z oznaczeniem ciężkości różnych win przez
Księdza Collomb'a
Tłomaczenie z wydania piątego, przejrzał
Ks. Dr. Czesław Wądolny
Prałat katedralny krakowski. Cena egzemplarza oprawnego miękko w płótno ang. 1 K. Za nadesłaniem K. 1·35 następuje wysyłka franco.

---

**Pasta do obuwia „WISŁA“**
jest najlepszą z past — wyrób krajowy firmy
**F. RADWAŃSKI, Kraków**
Sławkowska 27.
Proszę wszędzie żądać pasty „WISŁA.“ 432 15 2

---

# Potrzebny

sumienny, trzeźwy, umiejący czytać i pisać człowiek do rozwożenia pieczywa. — Wiadomość: Piekarnia „SPORT“ ul. Szlak 43, przedpołudniem. 448 3 1

---

**Dobrej kucharki**
oraz inteligentnej dziewczyny do dziecka poszukuje zaraz Okręgowy Urząd pośrednictwa pracy w Krakowie, ulica Jabłonowskich l. 19. 451 3 1

---

**Faetonik**
lekki, starannie wykończony i wózek (na większego konia) oraz kuc i wózek wszystko za przystępną cenę do sprzedania. — T. Nawrocka, Dom gminny, Półwsie-Zwierzyniec (w Podworcu). 449 5 1

---

Adwokat Dr. Szayer w Starym Sączu
przyjmie
**rutynowanego koncypienta**
z dniem 1 kwietnia lub 1 maja.
450 3 1

---

**Aleksander Jakowlew**
Nowy Sącz, ul. Dunajewskiego l. 1
poleca Przewielebnemu Duchowieństwu
447 10 1 swój
**Zakład artyst.-bronzowniczy**
dla wyrobów kościelnych i galanteryjnych. Wykonuje pająki, monstrancye, kielichy, lichtarze itd. po cenach umiarkowanych.

---

Fabryka wyrobów masarskich
**Józefa Bialika**
Kraków, Floryańska 51 — potrzebuje zaraz
**czeladzi masarskich.**
440 0

---

**Chorzy na liszaje i rany na nogach,**
także tacy, którzy nigdzie nie znaleźli uzdrowienia, niech żądają prospektu i wierzytelnych atestów z z Austryi za darmo. — Aptekarz C. W. Rolle, Altona-Bahrenfeld. 287 12 1

---

**Do sprzedania willa**
murowana, dachówką kryta, pięć pokoi, łazienka, spiżarnia, wodociągi, dwie stodoły, stajnia, wozownia, chlewki, kurniki, piękny ogród spacerowy, aleje, gaiki. Dwa stawy, ogród owocowy, jarzynowy, ogrodzony żywopłotem. Do stacyi kolei kwadrans drogi. Od miasta godzinę. Każdego czasu do sprzedania. — Wiadomość w Administracyi „Głosu Narodu“. 386 3 2

---

Adw. Dr. Stanisław Flis w Nowym Sączu **poszukuje** 428 3 2
**Koncypienta.**
Posada zaraz do objęcia.

---

# Na święta

wyborowe szynki, specyalne kiełbasy w kilku gatunkach, smaczną młodą wędzonkę poleca
**Andrzej Różycki**
Kraków, Sławkowska 22.
Zamówienia odwrotnie. — —
437 10 3 — — Cenniki opłatnie

---

**Osoba sumienna**
znająca się na gospodarstwie, kuchni i prasowaniu poszukuje posady u księdza łacińskiego. — Zgłoszenia listowne M. B. Hyżne plebania p. loco. 436 3 1

---

**Wdowa inteligentna**
znająca się na gospodarstwie, szyciu, kuchni i t. p. poszukuje posady gospodyni.
Tarnów W. W. 525 poste-restante.
435 3 2

---

W Krakowie ul. Kanonicza l. 18.
JEDYNA W KRAJU
**FABRYKA PASÓW**
maszynowych
**Ignacego Wurma.**

---

Wyszło z druku:
**„Tajemnice powodzenia w życiu“**
przez Dr. M. Harweya.
Treść: W towarzystwie. W stosunkach z ludźmi. Namiętności. Panowanie nad sobą. Potęga woli i skupienie umysłu. Środek na znużenie. Jak pozbyć się obaw i trosk? Jak wychowywać dzieci do szczęścia? Hygiena. Na czem polega szczęście? i t. d.
Cena 1 kor. 50 hal., z przesyłką pocztową 1 kor. 70 hal. za zaliczką 2 kor. 10 hal. Do nabycia w Administracyi „Głosu Narodu“, ul. św. Krzyża 7.

---



# „KALO-WIBRATOR”

przyrząd usuwający szybko i radykalnie **zmarszczki** i **złą cerę** — działa przeciw **bezsenności**, wypadaniu **włosów**, bólu **głowy**, **gardła**, **żołądka**, **gośćcowi**, chorobie **serca** i w. i. — Broszurki illustr. **darmo** wys. zastępca
**J. Armatys, optyk i mechanik, Kraków, Plac Maryacki 3.**
**Okulary i binokle najmodniejszych** systemów wykonuję bardzo dokładnie, spiesznie i tanio. — Zakłada dzwonki elektryczne i Telefony.

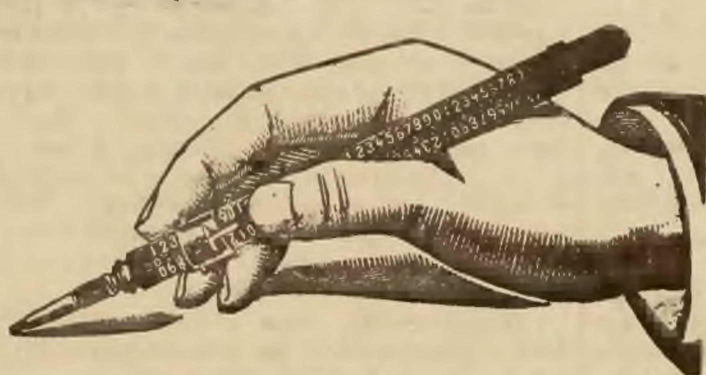
---



**L. Lusera Plaster dla turystów.**
najlepszy i najpewniejszy środek przeciw nagniotkom, kostninie itd.
Główny skład: 352 31
**C. Schwenk, apteka Wiedeń, Meidling**
Żądać należy tylko plaster **LUSERA** dla turystów po K. 1·20
Do nabycia we wszystkich aptekach.

---

**Cud amerykańskiego przemysłu** jest nowo wynaleziony
**Ołówek dodający („Maxim“)**
z urządzeniem ołówkowem i na atrament. 248 0



Ten nadzwyczaj dowcipnie skonstruowany przyrząd, służy celem szybkiego i pewnego dodawania, a główną zaletą tegoż, obok najbardziej pojedynczego ujęcia i nienagannego funkcyonowania stanowią: z jednej strony ogromne ulżenie dla umysłu, który nawet przy kilkugodzinnej pracy z Maximem nie pozostawia żadnego (tak często obserwowawanego i w haniebny sposób na umysł działającego) nerwowego wyczerpania; z drugiej zaś pewność i wielka oszczędność czasu. — Cena za sztukę, wraz z łatwo zrozumiałem dokładnem objaśnieniem K. 10·60 za pobraniem, za nadesłaniem kwoty z góry K. 10·—. Do nabycia w głównym składzie Em. Erber, Wien II/8 Ennsgasse Nr. 21.

---

**Wina! Wina! Wina!**
-- SPROWADZANE WPROST Z MIEJSC PRODUKCYI --
433 5 1
WĘGIERSKIE
AUSTRYACKIE
FRANCUSKIE
REŃSKIE
HISZPAŃSKIE
poleca
**Magazyn Jul. Grossego w Krakowie.**

---

# Nowo otwarty!!!

**Magazyn towarów bławatnych i gotowej konfekcyi damskiej**
pod firmą
# Wiktor BROMOWICZ
przy **ulicy Szczepańskiej l. 1.** róg Rynku (wchód sienią),
poleca:
**Nowości na suknie damskie, gotowe paltoty, kostyumy, spódnice, halki i bluzki**
oraz
**Pracownię sukien**
**pod fachowem kierownictwem.**
Towar świeży. — Ceny umiarkowane.
Na żądanie przesyła próbki odwrotnie opłatnie.
Polecając mój magazyn łaskawemu poparciu JW. Pań, pozostaję
Z uszanowaniem
**W. Bromowicz**
438 5 2 b. współpracownik firmy J. Sobolewski.

---

Grand Prix na wystawie światowej w Paryżu 1900.
**KWIZDY Korneuburski proszek dla bydła**
**Dyetetyczny środek dla bydła rogatego i owiec.**
Cena 1 pudełka K. 1·40, ½ pudełka kor. —·70. Przeszło 50 lat w największych stajniach w użyciu przy braku ochoty do jedzenia, złem trawieniu, do poprawienia i pomnożenia wydajności mleka u krów.
**Kwizdy Korneuburski proszek dla trzody** prawdziwy tylko z obok umieszczonym znakiem ochronnym. — Do nabycia we wszystkich aptekach i droguerjach. Illustrowane cenniki darmo i opłatnie.
Główny skład: **Franz Joh. Kwizda** c. k. str. węg. kr. rum. i książ. bułg. Dostawca Dworów, Aptekarz obwodowy
**Korneuburg bei Wien.**

---

**Osobliwości świata widzialnego i niewidzialnego**
apisał profesor uniwersytetu Dr. M. Perty. Treść: Sympatya i antypatya. Artystka przeladowana zza grobu. Brak zatrudnienia skraca życie. Cały świat olbrzymim szpitalem. Chodzenie we śnie. Dama, która słyszy i widzi sercem. Duszyczki zmarłych dzieci śpiewają na pogrzeb matki. Działania magiczne. Elektryczna pani. Elektryczne dziecko. Halucynacye narodowe. Hrabina, która nie znosi widoku swoich dzieci. Ludzie, jako bańki mydlane. Ludzie, którzy długo żyją. Ludzie, którzy nic nie jędzą i nigdy nie śpią. Ludzie, którzy umierają z przyjemnością. Ludzie, którzy zabijają wzrokiem. Mania samobójcza dziewcząt. Mazzini o ideałach. Muzyka w główce umierającego dziecka. Osobliwość duchowa. Osobliwa muzyka na ostatnie urodziny poety. Osobliwy śpiew przy śmierci szlachetnej ziemianki. Ostatni sen turysty. Panienka zbudzona z letargu. Podwójna osobistość. Pomocnik aptekarski, który we śnie robi lekarstwa według recept. Pręt do poszukiwania podziemnych wód i kruszczów. Prezydent sądu, który sam się oskarża. Przepowiednie, przeczucie i przeznaczenie. Sny magiczne. Ślepy profesor wykłada optykę, objaśnia stan gwiazd na niebie itd. Świat jest pełen cudów. Święci, mistycy, laicy,. Wielostronność natury ludzkiej. Wizye górników. Wzajemne oddziaływanie duszy i ciała. Zjawiska u umierających. Zwłoki ludzkie, które pachną i nie psują się itd. itd. Cena 2 kor. z przesyłką pocztową 2 kor. 10 h., za zaliczką 2 kor. 60 h. Do nabycia w Administracyi „Głosu Narodu“ Kraków, ul. św. Krzyża l. 7.

---

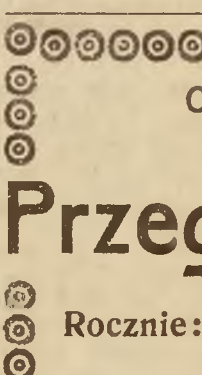
**Ostatnie zamówienia na Święta Wielkanocne**
przyjmować będę
Dla prowincyi Wielki Wtorek.
Dla miejscowych Wielka Środa.
**Józef Siermontowski**
Fabryka wyrobów cukierniczych w Krakowie ul. Bracka. 345 15 7

---

**Magiel**
do sprzedania przy ulicy Lubicz Nr. 3. w podworcu.

---

**HODOWLA KANARKÓW HARCEŃSKICH**
**JAN SZUFA**



**KRAKÓW ulica Stolarska l. 13.**
poleca kanarki własnego chowu, rasy „Seiferta“, wyborne śpiewaki o najgłębszym fletowym, melodyjnym śpiewie sprzedaje według jakości śpiewu, po 12 i 16 K., najlepsze śpiewaki po 20 kor. Przesyłam pocztą za zaliczką z poręczeniem wartości oraz nadejścia zdrowych.
Przez 10 dni próby wymiana dozwolona.
Rzepak letni kilo 80 hal., specyalna mieszanka kilo 80 hal., Biszkopt jajowy w kawałku sztuka 10 hal.
**Samiczki zdatne do rozpłodu po 3 i 4 K. za sztukę.**

---

18700
Otwarta prenumerata na rok XIII (1910)
**Przeglądu Filozoficznego**
Rocznie: w Warszawie rb. 4, na prowincyi rb. 5.
Pismo, mające zapewnione współpracownictwo wszystkich wybitniejszych pracowników na polu filozofii, stawia sobie za zadanie: dawać wyraz oryginalnej polskiej myśli filozoficznej i odzwierciedlać ruch filozoficzny w ogóle.
KAŻDY ZESZYT ZAWIERA

| | |
|---|---|
| 1. Artykuły oryginalne | 5. Autoreferaty |
| 2. Przegląd nauk szczegółowych | 6. Sprawozdania |
| 3. Przegląd krytyczny | 7. Przegląd czasopism |
| 4. Przegląd systematów współczesnych | 8. Wiadomości bieżące i notatki |
| | 9. Bibliografię |

Redaktor i wydawca Dr. Władysław Weryho,
Warszawa, ul. Smolna 15, tel. 169-62.
Redakcya otwarta od godz. 4-ej—7-ej.

---

**FABRYKA**
**Opatrunków chirurgicznych „VIS“**
(Mra. M. L. Dobrowolskiego)
w Podgórzu-Krakowie i we Lwowie
ul. Czarnieckiego 6.

Wyrabia:
Watę odtłuszczoną do celów chirurgicznych.
" " " " położniczych.
" " " tutek cygaretowych.
" sznurkową dla fryzyerów.
" bawełnianą do celów opatrunkowych i przemysłowych.
Watę kolorową do opakowania bizuteryi
Opatrunki chirurgiczne, szafki i skrzynki opatrunkowe.
Wyprawy dla rodzących i położnic zestawione według wskazówek Prof. Dra. Wł. Bylickiego ze Lwowa 651

Znak ochronny na opatrunkach chirurgicznych czerwony krzyż z literami w pośrodku M. L. D. i tylko takie przyjmować z aptek i składów aptecznych jako wyroby krajowe.

---

**Śliwki**
domowe z dużym owocem
Z powodu wypróżnienia części szkółek można otrzymać w większej ilości póki zapas starczy po K. 500— za 1000 sztuk silnie i znakomicie zakorzenionych. — Proszę korzystać z tej niezwykłej sposobności.
poleca
**Józef Mazanek**
właściciel szkółek
Soudná p. Jičín
Czechy.

---

**30.000 m. resztek**
od 6—12 m. składających się z flaneli turystycznej, na bieliznę męską i damską, materyj na bluzki i suknie, pościel, manking web rumburskich, poręczony towar bez skazy. Wysyłka w 5 kg. paczkach ok. 45 m. paczka **16 K. 20 hal.** za zaliczką, od 50 kg. wzwyż z opłatną przesyłką
**Uwaga! Bardzo korzystne dla odsprzedających** którym udzielam **2% zniżki.** 90 6 6
Próbek nie odcinam, jednak bez ryzyka, gdyż za towar nieodpowiedni zaraz zwracam pieniądze.
**Ludwig I. Kohn**
Leinen, Baumwoll, u. Damastwahren-Erzeugung **Nachod, Böhmen.**

---

Zakład artystyczno-kamieniarsk. i budowl.
**Józefa KULESZY**
naprzeciw cmentarza w Krakowie posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobów w miejscu i na prowincyi. Telefon 759.

---

**10.000**
szczepów owocowych, piennych, z koroną wyhodowanych w górskim klimacie. Jabłonie, śliwy, czereśnie, wiśnie i grusze po cenach bardzo przystępnych
poleca: 233 0
**Powiatowy Zakład sadowniczy w Limanowej.**

---

**Piotr Parafiński**
**Rymarz i siodlarz,** Kraków, ul. Długa l. 34. naprzeciw ul. św. Filipa.



poleca swój zakład istniejący od 16 lat, zaopatrzony we wszelkie towary w ten zakres wchodzące; jak również ma tanio do sprzedania używane powozy półkryte, wolant i lando i kilka par używanych szorów.

---

**Pierwszorzędna**
# Restauracya
w bardzo dobrem miejscu w śródmieściu, jest do sprzedania zaraz. Zgłoszenia listowne pod I. B. do Administracyi „Głosu Narodu“,

---

**Dwa pokoje razem,** z tych jeden
**Duży salon z obszerną nyżą**
(z balkonem) i **jeden duży pokój** o 2 oknach z opałem, elektrycznem oświetleniem i usługą, ewentualnie z całem utrzymaniem do wynajęcia od 1 kwietnia lub wcześniej **w pałacu hr. Dembickich.** ulica Wenecya l. 1. — Wszystkie pokoje na 1-szem piętrze, frontowe położone do południa. — Osobne wchody. Łazienki w domu. — Wiadomość na miejscu, oglądać można od 11-ej od 1-ej i od 4-ej do 5-ej. 237 0

---

ZAŁOŻONY W ROKU 1879
**ZAKŁAD ARTYST.-KAMIENIARSKI BRACI TREMBECKICH**
w Krakowie, Rakowicka l. 7.
(dom własny). Telefon 462
Podejmuje się wykonywania wszelkich robót w zakres ten wchodzących a w szczególności grobowców i pomników tak w miejscu, jak na prowincyi. Poleca wielki wybór gotowych pomników z piaskowca marmuru i granitu. 1491

---

**Skarbem**
prawdziwym dla cierpiących na następstwa błędów młodości jest słynne dzieło ilustrowane
Dra. Retau'a
**Ochrona własna**
Nowe wydanie polskie.
Cena K.2.—
Niechaj czyta je każdy doznający na sobie skutków takich nałogów. Do nabycia przez Verlags-Magazin, Leipzig, Neumarkt 21 (w Lipsku, w Saksonii), jakoteż przez każdą księgarnię.

---

**Prawdziwe berneńskie materye**
na sezon wiosenny i letni 1910.

| | |
|---|---|
| Sztuczka 3·10 m. długa na cały garnitur męski (surdut, spodnie, kamizelka) tylko | 1 sztuczka 7 kor. |
| | 1 sztuczka 10 kor. |
| | 1 sztuczka 12 kor. |
| | 1 sztuczka 15 kor. |
| | 1 sztuczka 17 kor. |
| | 1 sztuczka 18 kor. |
| | 1 sztuczka 20 kor. |

1 sztuczka na czarny garnitur salonowy K. 20·— jak również materyały na zarzutki, lodeny turystowskie, kamgarny jedwabne itd. wysyła po cenach z fabrycznych znany z rzetelności Fabryczny skład sukna
**Siegel-Imhof w Bernie**
Wzory darmo i opłatnie.
Przez zamówienie materyałów wprost u firmy Siegel-Imhof odnosi prywatna klientela wielkie korzyści. Z powodu znacznego zbytu towaru, stałe olbrzymi wybór całkiem świeżych gatunków. Stałe najniższe ceny. Wykonanie uważne, ściśle według wzorów, nawet małych zamówień. 219 40

---

**TANIE CZESKIE PIERZE!**
5 kilo, świeżo darte K. 9·60, lepsze K. 12, białe, puchowe, darte, K. 18 K. 24, śnieżno-białe, puchowe, darte, K. 30. K. 36. Wysyła opłatnie za pobraniem. Zwrot lub wymiana pozwolona za zwrotem porta, BENEDIKT SACHSEL LOBES, 284 bei Pilsen, Czechy. 1280-17

---

**Za 1 Kor.!**
**para znakomitych pończoch damskich czarnych lub kolorowych**
poleca
**MARYA PRAUSS**
**KRAKÓW**

---

**Kto nie wie**
co ma kupić swojej rodzinie jako podarek na imieniny, ślub lub okoliczności, niech przejrzy mój
**Katalog główny**
z 3000 rycin, w którym każdy znajdzie coś stosownego, a który wysyłam na życzenie każdemu darmo i opłatnie. 4 9 8
C. i k. Dostawca Dworu
**HANNS KONRAD, Brüx,** Nr. 1220 (Czechy).

---

**Darmo i opłatnie**
wysyłam każdemu mój wielki polski, bogato ilustr. katolog główny z przeszło 3000 rycin, doskonałych i tanich instr. muzycznych wszelkiego rodzaju. C. i k. dostawca Dworu
**Hanns Konrad**
wysyłka instrumentów muzycznych
Brüx nr. 1202
(Czechy.) Skrzypce szkolne bez smyczka już po kor. 4·80 5·50, 6. — Do tego smyczek skrzypcowy ko —. 80, 1.—, 1.80. Cytry, flety, klarynety, Harmonje itd. na składzie. Żadnego ryzyka! Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. 4 9 9

---

**EPILEPSYA, KURCZE, NERWOWE przypadłości.** znakomite wyniki zapomocą **Epilepticonu** prawnie zastrz. Cena koron 7.
Żądajcie orzeczenia lekarskiego Nr. 10 bezpłatnie z głównego składu: Apotheke zur Austrya, Wien IX., lub wprost z fabryki: Priv. Schwanen-apotheke Frankfurt am Main.

---

**Restauracya z trafiką**
bardzo dobrze idąca, przy głównej i ruchliwej ulicy jest zaraz do sprzedania. Wiadomość listowna pod „J. B.“ Administracya „Głosu Narodu“.